

Przeglądy i komentarze

KRONIKA PROCESU NORMALIZACJI

(Stosunki między Polską a Niemiecką Republiką
Federalną w pierwszym półroczu 1972 r.)*

WSTĘP

Pierwsza połowa 1972 r. upłynęła w Niemczech Zachodnich prawie całkowicie pod znakiem uporczywej walki przeciwstawnych sobie sił politycznych wokół układów, jakie NRF zawarła w 1970 r. ze Związkiem Radzieckim i Polską. Walka ta — prowadzona na forum parlamentu i poza nim — doprowadziła do głębokiej polaryzacji społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Okazało się przy tej okazji, na ile uzasadniony był optymizm tych, którzy uważali, że w społeczeństwie NRF zaszły zasadnicze, pozytywne przemiany w stosunku do hitlerowskiej przeszłości Niemiec, do skutków II wojny światowej i zmian, jakie stały się jej rezultatem. Postawy te przypisywano przede wszystkim młodemu, po wojnie już wyrosłemu pokoleniu. Ten optymizm w jakimś stopniu potwierdził się, gdyż rząd socjaldemokratyczno-liberalny znalazł szerokie poparcie wśród pozaparlamentarnych sił postępu i realizmu. Bieg wydarzeń związanych z ratyfikacją wykazał jednak również, że elementy prawicy społecznej i konserwatyzmu politycznego, nawiązujące do osławionych tradycji nacjonalistycznych i wspierane przez liczne ugrupowania pozaparlamentarne, są jeszcze w NRF silniejsze niż przypuszczano powszechnie w okresie przed ratyfikacją wspomnianych układów. Elementy te wyznaczyły swą nieprzebiegającą w środkach działalnością pozaparlamentarną oraz obstrukcyjną postawą podczas debaty ratyfikacyjnej w *Bundestagu* drogę napięć i konfliktów, one spowodowały, że pierwsze półrocze 1972 wypełniła najostrzejsza w historii NRF walka polityczna. W rezultacie układy zostały ratyfikowane, ale NRF weszła z kolei w stan kryzysu parlamentarnego z którego wyjściem stały się przedterminowe, nowe wybory do *Bundestagu*.

Opracowanie niniejsze daje kolejny przegląd wydarzeń, związanych z procesem normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną. Materiał w nim zawarty został podzielony na trzy części: 1) przebieg ratyfikacji w NRF, 2) przebieg ratyfikacji w Polsce i 3) rozwój stosunków dwustronnych. Ze względu na wyjątkową historyczną wagę tych wydarzeń i ich burzliwy, daleki od parlamentarnych konwencji, przebieg w NRF — pod odpowiednimi datami zamieszczamy materiał dokumentacyjny: wypowiedzi, oś-

* Opracowanie niniejsze stanowi kontynuację *Kroniki ...*, opublikowanej za rok 1971 w nr 4/1971 i nr 1/1972 „Przeglądu Zachodniego”. Uwagi zawarte we wstępie do pierwszej części *Kroniki ...*, („PZ” nr 4 z 1971, s. 376) dotyczące formy oraz źródeł, na których się oparto, dotyczą także tego opracowania.

wiadczenia, omówienie wystąpień parlamentarnych i innych. Chodziło o to, aby utrwalić nie tylko same wydarzenia, ale i charakterystyczną dla zaangażowanych stron argumentację.

1. PRZEBIEG RATYFIKACJI W NRF

W dniach 5 - 6 I odbył się w Stuttgarcie doroczny Zjazd FDP zwoływany tradycyjnie na Trzech Króli. Sekretarz generalny FDP K. H. Flach w swoim wystąpieniu stwierdził, że po wyborach do *Bundestagu* w 1973 r. wykluczona jest na szczeblu federalnym koalicja FDP z CDU/CSU, ze względu na stanowisko chadecji w polityce zagranicznej. Flach zarzucił opozycji, że ustosunkowując się negatywnie do układów wschodnich wciąga NRF w najbardziej niebezpieczny „eksperyment” w jej dotychczasowej historii. Odrzucenie bowiem tych układów wpędziłoby kraj w fatalną izolację i obciążałoby stosunki NRF z sojusznikami zachodnimi. W uchwalonej przez Zjazd tzw. platformie wyborczej FDP podkreślono m. in., że FDP popiera zdecydowanie politykę zagraniczną, a zwłaszcza wschodnią rządu federalnego.

Dnia 13 I premierzy pięciu krajów rządzonych przez CDU lub CSU opublikowali w Bonn oświadczenie, w którym zgłosili poważne zastrzeżenia wobec układów wschodnich; podając w wątpliwość ich zgodność z zachodnioniemiecką konstytucją. Uznali jednak przy tym, iż zbadanie tego problemu powinno nastąpić dopiero po zakończeniu „działań parlamentarnych”.

Dnia 14 I odbyło się posiedzenie komisji prawnej *Bundesratu*. Jej zadanie polegało na zbadaniu, czy układy NRF z Polską i ZSRR naruszają Ustawę Zasadniczą i czy są sprzeczne z jej postanowieniami dotyczącymi ponownego zjednoczenia Niemiec. W obradach komisji uczestniczyło także wielu przedstawicieli rządu. Większością głosów uchwalono, że układy te nie są sprzeczne z konstytucją i nie wymagają zgody *Bundesratu*. Zaznaczyć należy, że przedstawiciel Szlezewiku-Holsztynu, kraju rządzonego przez CDU, głosował łącznie z przedstawicielami koalicji rządowej.

W „Biuletynie Urzędu Prasy i Informacji” rządu NRF z dnia 18 I 1972 r. opublikowano „poglądy rządu federalnego na układy wschodnie” (*Auffassung der Bundesregierung zu den Ostverträge*). Jest to odpowiedź rządu na zastrzeżenia opozycji odnośnie do tych układów. Podniesione przez CDU/CSU zarzuty dotyczyły przede wszystkim statusu tzw. dawnych niemieckich obszarów wschodnich po ratyfikacji układu z Polską.

Dnia 24 I Komitet Federalny CDU — najwyższy organ tej partii w okresie między zjazdami — w jednomyślnie uchwalonej rezolucji wypowiedział się przeciwko ratyfikacji układów NRF z ZSRR i Polską. Rezolucja głosi m. in., że zawarciu tych układów powinny towarzyszyć ulgi dla ludności w podzielonych Niemczech. Na tym polega zasadnicza różnica między rządem a opozycją. Przypominając w tym kontekście wysunięty przez Barzela plan stopniowego rozszerzania swobody poruszania się, Komitet Federalny CDU zarzucił rządowi, że podpisał układy, które rzekomo partnerzy mogą interpretować i wykorzystywać przeciwko interesom niemieckim. Rządowi nie udało się przeforsować uwzględnienia w układach, a przynajmniej w wiążących „deklaracjach zamiarów”, m. in. prawa samostanowienia i praw człowieka. Zdaniem CDU, układy zagrażają pokojowi oraz podstawom polityki europejskiej, przyczyniają się na dalszą metę do niebezpiecznego dla NRF przesunięcia układu sił w Europie.

Zastępca rzecznika rządu federalnego Rüdiger von Wechmar oświadczył, że

gabinet przyjmuje do wiadomości negatywne stanowisko CDU, które nie jest dla niego niczym nowym. Podobną opinię wypowiedział także rzecznik zarządu SPD Johann Schulz, który wyraził przy tym zdziwienie, dlaczego CDU/CSU domaga się właściwie gruntownego rozważenia sprawy układów w parlamencie, jeżeli już przed obradami zapowiedziała ich odrzucenie.

Uchwały Komitetu Federalnego CDU zostały ostro skrytykowane przez „Trybunę Ludu” (26 I) w komentarzu pt. *Manowce chadecji*.

Dnia 27 I odbyło się — z udziałem szefów rządów zachodniemieckich krajów federalnych i Berlina Zachodniego — posiedzenie komisji spraw zagranicznych *Bundesratu*. Większością 6:5 (zadecydował głos Berlina Zachodniego) postanowiono nie zgłaszać żadnych zastrzeżeń przeciwko ratyfikacji układów z ZSRR i Polską. Wniosek krajów rządzonych przez CDU i CSU o uchwalenie rezolucji, wyrażającej istotne zastrzeżenia wobec tych układów, został odrzucony.

W końcu stycznia i w pierwszej dekadzie lutego układy wschodnie stały się przedmiotem debaty w niektórych *Landtagach*. Było to wydarzenie niecodzienne, polityka zagraniczna należy bowiem do kompetencji rządu federalnego i nie ma zwyczaju, by tego rodzaju problematykę podejmowały rządy i parlamenty krajowe. Debaty takie odbyły się w *Landtagu* Bawarii (25-26 I), Nadrenii-Palatynatu i Saary (7 I), Hesji (3 II), Badenii-Wirtembergii (3 II).

Dnia 3 II Komitet Federalny Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB) — największa organizacja zachodniemieckiego ruchu związkowego, zrzeszająca około 6,5 mln członków — podjął oświadczenie wypowiadające się za ratyfikacją układów z ZSRR i Polską. Oświadczenie uchwalone zostało jednomyślnie, co oznacza, że głosowali za nim także członkowie CDU, m. in. deputowany Müller, który jest członkiem tego Komitetu.

Dnia 9 II na forum *Bundesratu* odbyła się debata poświęcona ratyfikacji układów zawartych przez NRF z ZSRR i Polską. W debacie wzięli udział kanclerz Brandt i minister W. Scheel, który pierwszy zabrał głos. Omówił on podstawowe elementy obu układów podkreślając, że ich centralnym punktem jest wyrzeczenie się użycia siły i związane z tym respektowanie granic. Scheel stwierdził jednak zarazem, że podpisane układy nie są układami w sprawie granic, nie można też ich porównywać z traktatem pokojowym. Artykuł 1 układu z Polską nie ustala granic. Powiedział on: „Biorąc za punkt wyjścia realną sytuację, Niemiecka Republika Federalna oświadcza jedynie, że nie będzie już stawiała pod znakiem zapytania polskiej granicy zachodniej”. Scheel przyznał, że stanowisko rządu federalnego i rządu polskiego օdnosnie do prawnego aspektu kwestii granic jest rozbieżne. Mówca polemizował także z zarzutami, że układy ugruntowują podział Niemiec, oraz że naruszają indywidualne prawa Niemców. W imieniu krajów rządzonych przez partie chadecckie głos zabrał H. Kohl (premier Nadrenii-Palatynatu), który stwierdził, że podpisane układy budzą zbyt wiele wątpliwości, by można je było zaakceptować. Uznał też za całkowicie nieuzasadnione tezy, że odrzucenie układów doprowadziłoby do izolacji NRF lub zagroziłoby sojuszowi zachodniemu. Podobne stanowisko reprezentował G. Stoltenberg (premier Szlezwiku-Holsztynu, CDU), który zarzucił układom m. in. umacnianie podziału Niemiec.

Zdecydowanie za układami opowiedzieli się K. Schütz (burmistrz Berlina Zachodniego, SPD) oraz D. Posser (minister do spraw federalnych w rządzie Nadrenii-Westfalii, SPD). Posser w swoim przemówieniu zwrócił uwagę, że niezależnie od takich czy innych zastrzeżeń prawnych, NRF w układzie z Polską rezygnuje z dotychczasowego swojego stanowiska prawnego, iż ziemie na wschód od Odry i Nysy są nadal terenami niemieckimi, administrowanymi jedynie przez PRL.

Przypomniał także, że obszary Polski zachodniej nigdy nie stanowiły części składowej czterech stref okupacyjnych i nie podlegały kompetencjom Sojuszniczej Rady Kontroli. Również mocarstwa zachodnie stopniowo przyjęły stanowisko ZSRR i Polski, że zastrzeżenia Układu Poczdamskiego, iż ostateczne ustalenie granicy odroczone zostaje do traktatu pokojowego z Niemcami, dotyczy jedynie wyznaczenia w szczególach linii granicznej już ustalonej. Współdziałanie mocarstw zachodnich w przesiedlaniu milionów Niemców z tych terenów dowodzi także, że uznawały one poczdamskie ustalenia graniczne za ostateczne. Nigdzie też alianci nie powiedzieli ani nie obiecywali, że Niemcom zostaną przywrócone granice z 1937 r.

W czasie debaty głos zabrał także kanclerz Brandt. Wykazał on korzyści płynące z podpisanych układów (poprawa sytuacji Berlina Zachodniego, normalizacja stosunków z państwami Układu Warszawskiego, aktywizacja praw i obowiązków czterech mocarstw) dla NRF oraz całego narodu niemieckiego. Jeżeli chodzi o problem granic, Brandt podkreślił, że stanowisko prawne NRF zostało w nich zabezpieczone i nie naruszają one prawa Niemców do samostanowienia, przypominając równocześnie, że roszczenia Niemiec Zachodnich do granic z 1937 r. są zupełnie nierealne i nie poprze ich żadne państwo na świecie.

Mimo że komisja prawna i spraw zagranicznych *Bundesratu* zaleciły uprzednio pozytywne ustosunkowanie się do układów, na plenum *Bundesratu*, gdzie chadecja posiada minimalną przewagę, uchwalono rezolucję wyrażającą pewne „wątpliwości” i domagającą się od rządu wyjaśnienia „niejasności” w tekście układów. W zakończeniu rezolucja stwierdza, że jeżeli podniesione w niej kwestie nie zostaną jednoznacznie wyjaśnione w dalszym postępowaniu ustawodawczym, to *Bundesrat* odrzuci ustawę o układach z przyczyn politycznych i konstytucyjno-prawnych.

W toku debaty, minister spraw zagranicznych Scheel odpowiedział punkt po punkcie na wyrażone w rezolucji wątpliwości, wykazując ich bezpodstawność lub tendencyjność. Podkreślił m. in., że — jak wynika z przedstawionych parlamentowi zachodnioniemieckiemu materiałów — rząd radziecki zrezygnował z użycia siły i groźby jej zastosowania wobec NRF w sposób nieograniczony, bez żadnych zastrzeżeń. Rząd NRF nie podziela obawy, iż układy mogłyby stać się narzędziem radzieckiej ingerencji w sprawy zachodnioniemieckiej polityki wewnętrznej. Przeciwnie — sądzi, iż jasny tekst układu podpisanego w Moskwie skierowany jest jednoznacznie przeciwko polityce nacisku. Twierdzenia zaś, iż układy miałyby się przyczynić do wzrostu izolacjonistycznych tendencji w USA, nie można niczym udowodnić.

W związku z uchwaleniem przez *Bundesrat* (9 II) rezolucji zgłoszonej przez kraje federalne, rządzone przez *CDU/CSU*, a wyrażającej zastrzeżenia wobec układów z ZSRR i Polską — rząd NRF na posiedzeniu w dniu 16 II uchwalił tekst odpowiedzi polemizującej szczegółowo z treścią rezolucji *Bundesratu*.

Wiceprzewodniczący *CDU*, premier Szlezwiku-Holsztynu Stoltenberg i bawarski minister Heubl (*CSU*) określił tę odpowiedź rządu jako „całkowicie niezadowolającą”. Zdaniem Heubla, nie może ona rozproszyć wyrażonych we wspomnianej rezolucji wątpliwości.

Dnia 20 II odbyła się w Bonn jedna z największych manifestacji przeciwko normalizacji stosunków z Polską. Impreza została zorganizowana przez skrajnie prawicowe i najonastyczne organizacje. Na wiecu zaprezentowano cały zestaw haseł rewizjonistycznych. Ich główną treścią było przede wszystkim nieuznanie dokonanych w wyniku II wojny światowej zmian terytorialnych na rzecz Polski, a także Czechosłowacji. Zapowiedziano też wznowienie propagandy przez nacjonalistyczną rozgłośnię *Deutsches Reich*.

Dnia 20 II około 40 deputowanych do *Bundestagu* z ramienia *SPD* wystąpiło z żądaniem przerwania pomocy finansowej dla organizacji rewizjonistycznych, ponieważ prowadzą one działalność skierowaną przeciwko polityce odprężenia i wzajemnego zrozumienia między narodami.

Dnia 23 II opublikowano w Bonn odpowiedź rządu federalnego na tzw. małą interpelację frakcji poselskiej *CDU/CSU*, dotyczącą statusu b. niemieckich obszarów wschodnich, po wejściu w życie podpisanego w Warszawie układu między NRF a Polską. W odpowiedzi podkreślono, że po wejściu w życie tego układu, Odra i Nysa będzie dla NRF zachodnią granicą państwową PRL. W tej sytuacji b. niemieckie obszary wschodnie położone za Odrą i Nysą nie mogą być traktowane przez NRF jako część niemieckiego terytorium. Uregulowanie to będzie obowiązywało, mimo iż nie został dotychczas zawarty traktat pokojowy z Niemcami, a prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość istnieje nadal.

W dniach 23 - 25 II odbyła się w *Bundestagu* (25-godzinna) debata w związku z pierwszym czytaniem ustaw o ratyfikacji układów wschodnich. Poprzednio ustawy te były już przedmiotem wstępnej debaty w *Bundesracie* (9 II), następnie zaś rząd federalny opublikował oświadczenie (16 II) stanowiące odpowiedź na wątpliwości zawarte w rezolucji *Bundesratu*.

Po przedstawieniu przez kanclerza Brandta *Sprawozdania o stanie narodu 1972*, pierwszy głos zabrał minister Scheel, który obszernie uzasadnił układy wschodnie i konieczność ich ratyfikacji. Omówił sytuację międzynarodową i wskazał na konieczność pokojowego rozwiązywania niebezpiecznych konfliktów. Sporo miejsca poświęcił także charakterystyce roli *FDP* w zachodnioniemieckiej polityce zagranicznej. Omawiając treść układów minister Scheel zaznaczył m. in., że zawierają one wyrzeczenie się użycia siły, a także groźby jej użycia, zawierają też wypowiedź na temat granic. Nie stwarzają one podstaw prawnych dla granic istniejących i nie formułują stanowiska w kwestii ich powstawania. Zawierają jednak zobowiązania. W układzie NRF-ZSRR partnerzy zobowiązują się do poszanowania granic jako nienaruszalnych. Oznacza to, że nie mogą być one zmienione przemocą, nie wyklucza jednak zmiany granic drogą pokojowego porozumienia.

„W układzie niemiecko-polskim wypowiedź na temat granic jest bardziej skonkretyzowana. Stwierdza się wyraźnie, że NRF nie kwestionuje już linii Odra-Nysa jako zachodniej granicy polskiej. Oznacza to, że obszary po drugiej stronie tej granicy są uznawane i respektowane przez NRF do czasu istnienia państwa zachodnioniemieckiego jako polskie terytorium państwowe, choć nie został zawarty traktat pokojowy i istnieją nadal prawa oraz odpowiedzialność czterech mocarstw w odniesieniu do Niemiec jako całości.

To uregulowanie graniczne nie ma nic wspólnego z indywidualnymi prawami Niemców, żyjących na obszarach za Odrą i Nysą. Prawa te nie były przedmiotem układów. W imię jasnego postawienia sprawy oświadczyłem formalnie w czasie rokowań, że w następstwie układu nikt nie traci praw, jakie przysługują mu zgodnie z obowiązującymi w NRF ustawami (...).

Oba układy stawiają wreszcie jako cel normalizację stosunków, która powinna objąć wszystkie dziedziny. Jest to właściwy cel polityczny układu, wskazujący przyszłość. Wynikające z układów prawa i zobowiązania zostały sformułowane jednoznacznie. Nie dają one żadnego powodu do różnic zdań między sygnatariuszami układów (...).

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU R. Barzel oświadczył m. in., że decyzja, jaką ma powziąć *Bundestag*, ma znaczenie historyczne. Chodzi o teksty układów, ale nie tylko o nie. Barzel uznał za konieczne zadeklarować, że:

„1) polityka w sprawie Niemiec, uprawiana przez demokratów zachodniemieckich, była polityką pokojową i pozostanie taką również po zakończeniu kadencji obecnego rządu federalnego, 2) bezpieczeństwo i wolność NRF — z tymi układami lub bez nich — zależy wyłącznie od sojuszu zachodniego. Tylko ten sojusz zapewnia pokój (...). Zdaniem Barzela, „odprężenie istnieje tylko tam, gdzie ułatwiona jest droga do samostanowienia i gdzie swoboda poruszania się ludzi, wymiana informacji i poglądów staje się coraz bardziej realną rzeczywistością. Realną i rzetelną politykę pokojową i odprężeniową trzeba także traktować w związku z obowiązującym moralnie i wynikającym z nakazu konstytucji NRF wymogiem przywrócenia jedności Niemiec na bazie samostanowienia. Oczywiście, dostrzegamy realny fakt istnienia NRD i rzeczywistą sytuację, tylko że sytuacja istniejąca jest dla nas nie do przyjęcia (...). Często oświadczaaliśmy, że w interesie pojednania i pokoju gotowi jesteśmy także do bolesnych ofiar, jeśli granice staną się dla ludzi znośniejsze, systemy humanitarniejsze, mniejszości będą chronione (...). Główne punkty naszej alternatywy odnoszą się w pełni do lepszej przyszłości. Punkty te — to pokój przez rezygnację z użycia siły i zapewnienie praw człowieka, wzrastająca jedność Europy, prawo do samostanowienia i swoboda poruszania się (...). Kto na wypadek odrzucenia układu straszy 'katastrofą', ten przypisuje Związkowi Radzieckiemu zamiary, od których on się odżegnuje. Nie obawiamy się takiej 'katastrofy' (...).”

Barzel wyraził opinię, że

„rząd — wbrew swym dawniejszym oświadczeniom — przedstawia do akceptacji parlamentu układy, które są niepełne, ponieważ ani nie regulują, ani nie rozwiązują istoty problemu, czyli położenia Niemców (...). Centralną kwestią układów jest to, czy stanowią one uregulowanie ostateczne, czy zawierają jedynie *modus vivendi*; czy aktywna polityka w kwestii niemieckiej pozostaje możliwa, czy też zostanie przesunięta z dziedziny praktyki politycznej do dziedziny literatury politycznej. Układ nie mówi o prawie do samostanowienia i celu, jakim jest przywrócenie jedności. Cztery interpretacje, jakie zostały opublikowane, bynajmniej nie usuwają tego braku (...).”

Barzel stwierdził, że należy odłożyć układy wschodnie do czasu zawarcia zadowalającego układu NRD-NRF. Mówił:

„Uregulowanie problemów niemieckich było przecież — jak oświadczone — głównym celem tej polityki wschodniej. Dlaczego mamy regulować to, co interesuje ZSRR, zadowolając się tylko nadzieją, że kiedyś tam podniesione zostaną także nasze sprawy niemieckie. Przedstawione do ratyfikacji układy dają Związkowi Radzieckiemu, Polsce i NRD prawie wszystko, czego one chcą. Europejczykom i Niemcom nie przynoszą postępu, jeśli — tak jak my — uważa się za postęp realną poprawę sytuacji ludzi, ich praw i ich codziennej bazy socjalnej. Na temat tych niepełnych, niewyważonych i umożliwiających mylną interpretację układów mówimy: nie w ten sposób (*So nicht*)”.

Spośród przemówień przedstawicieli opozycji, największą uwagę zwróciło wystąpienie przewodniczącego komisji spraw zagranicznych *Bundestagu* G. Schrödera. Starał się on uzasadnić tezę, że układ moskiewski pogłębia podział Niemiec. Wy-

raził też obawę, że rząd kroczy drogą usłaną złudzeniami. Mówca stwierdził, iż istnieje pewna zgodność poglądów w interesie kraju. Istnieje wspólnota celów w zakresie polityki wschodniej i polityki w kwestii niemieckiej, jeśli chce się je rozumieć jako: 1) obstawanie przy prawie samostanowienia wszystkich Niemców; 2) urzeczywistnianie pokojowych stosunków i współpracy również z państwami Europy wschodniej łącznie z ZSRR; 3) rezygnację z groźenia i stosowania siły. Są to elementy polityki, jaką prowadziła chadecja przez wiele lat. Schröder mówił dalej:

„Bezsporne jest również to, że NRF powinna wnieść swój wkład do odprężenia. Nie wynika jednak z tego wcale, że wkład ten ma się tak przedstawiać, jak to jest w przypadku układów wschodnich. Takie układy mogliśmy zawrzeć już przed wieloma laty. Na podstawie naszej oceny przyszłego rozwoju polityki międzynarodowej wyrażamy przekonanie, że również w okresie późniejszym możliwe okaże się zawarcie układów nie tylko takich, ale i lepszych”.

Schröder utrzymywał, że między interpretacją układów dokonywaną przez ich sygnatariuszy istnieją nie tylko różnice, ale wręcz sprzeczności, bo rząd NRF uważa, iż układy powinny prowadzić do znośnego *modus vivendi*, zawierają one opis istniejącego realnie stanu rzeczy, natomiast na Wschodzie (częściowo także na Zachodzie i w krajach „trzeciego świata”) twierdzi się, że chodzi o uznanie *status quo*, czyli o definitywne utrwalenie terytorialnych rezultatów II wojny światowej. Zdaniem mówcy, przy uwzględnieniu wszystkich argumentów ryzyko związane z polityką wschodnią rządu i układami podpisanymi w Moskwie i Warszawie wydaje się znacznie większe niż szanse, jakie te układy mogą stworzyć. Stąd też krytyka zgłaszana przez opozycję wypływa z obaw, że układy pogłębią podział Niemiec i utrudnią realizację prawa do samostanowienia i że w ich wyniku zaangażowanie mocarstw zachodnich w rozwiązanie kwestii Niemiec zmaleje.

K. G. Kiesinger zarzucił rządowi, że prowadzi rokowania w sprawie układów zbyt pośpiesznie. Oświadczył także, że do odprężenia nie powinno dojść ponad głową rządu NRF, a ceną tego odprężenia nie może być rezygnacja z żywotnych interesów narodu niemieckiego. Kiesinger ostrzegł, że strona wschodnia nie zadowolili się *status quo*, „które i tak byłoby dostatecznie złe”, lecz pokojowe współistnienie w celu wywołania rewolucji światowej.

F. J. Strauss oświadczył m. in., że układy wschodnie nie służą sprawie odprężenia i pojednania między narodami.

Zawierając je, rząd boński wzmacnia radziecki wpływ w Europie wschodniej. Zdaniem Straussa, zaakceptowanie układów wschodnich stanowi „zło”, a ich odrzucenie przyniesie nowe, poważne obciążenia. Układy te stanowią zachętę dla skrajnej lewicy, która może głosić, że przez 20 lat walczyła o politykę wschodnią, jakiej przeciwstawiała się ówczesne rządy. W rezultacie układów NRF przekształciłaby się w instrument radzieckiej polityki zachodniej, gdy tymczasem Bonn przedstawia to jako opartą na realiach zachodnioniemiecką politykę wschodnią.

H. Windelen (CDU, b. minister do spraw przesiedleńców) ostro atakował rząd za odpowiedź (z dnia 18 I) udzieloną na interpelację frakcji parlamentarnej CDU/CSU w sprawie statusu dawnych niemieckich obszarów wschodnich po ratyfikacji układu z Polską. Rząd odpowiedział mianowicie, że po wejściu w życie układu PRL-NRF, Odra-Nysa Łużycka stanowić będzie dla NRF zachodnią granicę Polski. Zwracając się wprost do Brandta stwierdził: „Nie jest pan uprawniony do prowadzenia takiej polityki”.

H. Czaja (CDU, przewodniczący tzw. Związku Wypędzonych-BdV) zarzucił rządowi, że zawarte układy nie uwzględniają praw i roszczeń przesiedleńców.

Podczas trwania debaty dwukrotnie zabierał głos kanclerz W. Brandt, polemizując z przedstawicielami opozycji. Przemawiając w ostatnim dniu postawił jej szereg pytań domagając się wyjaśnienia stanowiska CDU/CSU. Zapytał opozycję m. in., czy może oświadczyć sojusznikom, że wszystkie reprezentowane w *Bundestagu* partie opowiadają się za tym układem i pragną, by jak najszybciej wszedł w życie? Byłoby bowiem dobrze, gdyby rząd mógł stwierdzić wspólnie z opozycją, że NRF nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych. Pod adresem Straussa kanclerz powiedział, by przemyślał, czy chce podtrzymać atak na sojuszników, polegający na tym, że mówi o zaaprobowanych przez nich układach, iż umacniają wpływy radzieckie. Nawiązując do sugestii Barzela, by odłożyć ratyfikację układów i czekać na rozwój wydarzeń, kanclerz podkreślił, że jest to równoznaczne z postawą negatywną. R. Barzel udzielił dość wymijających odpowiedzi na pytanie Brandta, stwierdzając m. in., że co do roszczeń terytorialnych, to CDU/CSU widzi realny stan rzeczy, również to, co jej się nie podoba, widzi mianowicie, że istnieje NRD, ale nie godzi się z tą rzeczywistością.

Przemówienia przedstawicieli koalicji rządowej.

H. Wehner polemizował przede wszystkim z Barzelem wskazując, że jego propozycja „odłożenia” układów ma stworzyć możliwość zastosowania taktyki oscylowania między ich zaakceptowaniem a odrzuceniem („pomiędzy tak i nie”). Zapytał on Barzela, czy takie traktowanie sprawy odpowiada historycznej randze układów, o której mówił sam przywódca opozycji. Opublikowany przez CDU „alternatywny” projekt układu z ZSRR Wehner określił jako „niepoważny”. W zakończeniu swego przemówienia wyraził przekonanie, iż układy będą ratyfikowane.

W. Mischnick stwierdził m. in., że nie można prowadzić polityki tylko za pomocą zastrzeżeń prawnych — jak to czyni CDU/CSU. Obecnie chodzi o to, by granice stały się znośniejsze. W tym sensie FDP uważa układy za słuszne.

R. Schmidt zakwestionował m. in. twierdzenie Schrödera, iż CDU mogłaby już dawno osiągnąć taki rezultat rokowań, jaki ujęty został w tekście układów.

„Każdy rząd państwa należącego do NATO wie, iż twierdzenie to jest mylne. Układy między NRF a ZSRR i Polską nie zmieniają w żadnej mierze ani politycznej, ani prawnej, ani militarnej, ani gospodarczo-politycznej podstawy naszego bezpieczeństwa, ale układy te usuwają niepewność i podejrzenia, zmniejszają niebezpieczeństwo kryzysów, a czteromocarstwowe porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego uczyni z dotychczasowego ogniska kryzysów bezpieczne miejsce. Układy służą bezpieczeństwu NRF i bezpieczeństwu jej sąsiadów”.

Schmidt stanowczo przeciwstawił się projektowi opozycji, aby odłożyć układy wschodnie do chwili zawarcia układu generalnego z NRD. Skutkiem takiego postępowania byłyby jedynie utrata z trudem uzyskanego kapitału zaufania, co w konsekwencji wywołałoby także kryzys w łonie sojuszu atlantyckiego, głęboką nieufność w stosunkach z ZSRR, a tym samym wzrosłoby niebezpieczeństwo ostrego kryzysu berlińskiego.

H. Ehmke (szef Urzędu Kanclerskiego) stwierdził, że prowadząc politykę pokojową należy przyjmować za punkt wyjścia terytorialne *status quo*. W odpowiedzi na hasło Barzela „nie w ten sposób”, minister powiedział: „tylko tak i teraz”. Ehmke wezwał opozycję, aby wyjaśniła, czy zamierza wyrazić swoje ogólne „nie”

wobec układów wschodnich, czy nie chce również przyjąć za punkt wyjścia istniejącego terytorialnego *status quo*.

„W 27 lat po klęsce Niemiec nie można już twierdzić, że w kwestii niemieckiej wszystko jest jeszcze otwarte lub też, że 'rezygnuje się' z ziem położonych za Odrą i Nysą. Byłby to dowód absolutnego braku zmysłu rzeczywistości, oznaczałoby chowanie głowy w piasek, albo — co jeszcze gorsze — obłudę”.

C. Schmidt (wiceprzewodniczący *Bundestagu*) wykazał duże zrozumienie dla stanowiska PRL w sprawie granic; akcentując niemiecką winę wobec Polski, NRF musi uwzględniać głębię urazu Polaków, mającego swe źródło w doświadczeniach przeszłości. Mówca wyraził przekonanie, że ziemie położone na wschód od Odry i Nysy są dla Niemiec definitywnie stracone, co zostało przesądzone już w Układzie Poczdamskim. Wprawdzie mówiło się tam o traktacie pokojowym, ale mogło to mieć tylko znaczenie „wpisania do ksiąg wieczystych”. Formalnie Niemcy mają co prawda jeszcze prawo do tych obszarów, ale jest to „prawo bez substancji”. „Dlatego nic się nie rozdawało”, „ponieważ rezygnacja z niczego nie jest rezygnacją”.

D. Genscher (minister spraw wewnętrznych) podkreślił, że niezależnie od tego, kto i w jaki sposób rządzi w Polsce, jest rzeczą absolutnie oczywistą, iż obszarów wschodnich nie można już odzyskać. Przesiedleńcy muszą usłyszeć tego rodzaju jednoznaczne sformułowanie. Równie małe możliwości odzyskania tych ziem, jakie miały rządy dotychczasowe, mieć będą przyszłe rządy.

Debatę podsumował minister Scheel wskazując, że mimo poważnych różnic dzielących rząd i opozycję, można też stwierdzić pewne punkty styczne. Wyraził gotowość udostępnienia dodatkowych, poufnych informacji na temat protokołów rokowań i rozmów wstępnych. Stwierdził, że opozycja nie potrafiła przeciwstawić koncepcji rządu nic przekonującego, żadnej wiarogodnej alternatywy, a dla niektórych przedstawicieli opozycji (Strauss, Stücklen, Windelen) rokowania z rządami komunistycznymi są równoznaczne z aktem zdrady wobec rządzonych przez nie narodów. Scheel podkreślił, że z pewnymi wyjątkami między rządem a opozycją istnieje zgodność poglądów co do celów polityki wschodniej. Zasadnicza różnica dotyczy jednak metod prowadzących do tego celu. Opozycja operuje różnymi argumentami dla uzasadnienia celowości czekania, odłożenia układów. Rząd uważa, że obecna konstelacja międzynarodowa wymaga ratyfikacji układów wschodnich.

„Niejedna wypowiedź, jaka padła w toku debaty, utwierdza rząd w przekonaniu, że nie jest za wcześnie, lecz że najwyższy czas, by zapoznać naród niemiecki z rzeczywistymi stosunkami współczesnego świata. Trzeba pamiętać o tym, że jedno z wielkich mocarstw jest krajem komunistycznym i że dwa wielkie mocarstwa muszą się porozumieć, by wspólnie utrzymać pokój światowy. To stanowi podstawę polityki obecnego rządu NRF”.

W zakończeniu swojego wystąpienia Scheel sformułował w 7 punktach koncepcję rządu bońskiego w dziedzinie polityki zagranicznej NRF.

Według opinii komentatorów, debatę w *Bundestagu* cechowała na ogół atmosfera rzeczowości i powagi, do czego w niemałym stopniu przyczynił się fakt transmitowania przebiegu obrad przez telewizję. Nie doszło jednak do zbliżenia między koalicją rządową a opozycją. Po debacie, projekty ustaw ratyfikacyjnych przekazane zostały do komisji prawnej i komisji spraw zagranicznych *Bundestagu*.

Opozycja domagała się przekazania ich również komisji do spraw stosunków wewnętrzniemieckich, jednakże koalicja rządowa sprzeciwiła się temu. Ostatecznie opozycja wycofała swój wniosek obawiając się porażki w głosowaniu.

Dnia 26 II lewicowy dziennik „Die Tat” opublikował odezwę wzywającą do podjęcia „wiosennej kampanii 1972 na rzecz rozbrojenia, bezpieczeństwa i międzynarodowej solidarności”. Odezwa podpisana została przez szereg osobistości życia politycznego NRF, znanych pisarzy, publicystów i naukowców, a także przez kilkadziesiąt zachodniemieckich organizacji postępowych. Odezwa opowiada się za normalizacją stosunków z krajami socjalistycznymi, za ratyfikacją i jak najszybszym wprowadzeniem w życie układów zawartych z ZSRR i Polską oraz potępia politykę partii opozycyjnych i organizacji nacjonalistyczno-rewizjonistycznych.

Dnia 29 II poseł do *Bundestagu* z ramienia *SPD*, znany działacz rewizjonistyczny Herbert Hupka wystąpił z *SPD* i zgłosił swój akces do *CDU*. Dnia 3 III został on członkiem chadeckiej frakcji parlamentarnej. Z *SPD* wystąpił również w dniu 3 III zachodniobrzeński poseł do *Bundestagu* Franz Seume, który 17 III stał się hospitantem frakcji parlamentarnej *CDU/CSU*.

„Trybuna Ludu” donosiła 4 III, że członkowie Prezydium *DKP* na odbytej w Düsseldorfie konferencji prasowej poinformowali dziennikarzy z krajów socjalistycznych o programie działania kierownictwa partii na rzecz wcielenia w życie układów podpisanych w Moskwie i Warszawie.

Sekretarz Generalny ONZ w wywiadzie dla radia austriackiego oświadczył, że ratyfikacja układów zawartych przez NRF z ZSRR i Polską leży w interesie dalszego, pokojowego rozwoju, a znaczenie tych układów wykracza poza granice Europy. Stanowią one rękojmię, że proces odprężenia politycznego będzie się nadal rozwijał.

Dnia 8 III, podczas posiedzenia francuskiej Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta G. Pompidou, minister spraw zagranicznych M. Schumann oświadczył, że rząd francuski uważa za pożądane ratyfikowanie przez *Bundestag* układów z ZSRR i Polską.

„Die Tat” z 11 III donosi, że w Bonn grupa osobistości należących do *CDU*, *SPD*, *DKP*, związków zawodowych, a także naukowców i studentów opublikowała odezwę wzywającą do ratyfikowania i wprowadzenia w życie układów oraz jak najszybszego zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego. W tym samym numerze „Die Tat” wyjaśnia konieczność demonstracji ulicznych na rzecz wspomnianych celów.

Dnia 12 III sekretarz generalny *CDU* K. Kraske oświadczył w wywiadzie udzielonym rozgłośni *Deutschlandfunk*, że deputowani *CDU/CSU* w *Bundestagu* nie będą krępowani dyscypliną partyjną, podczas głosowania nad sprawą ratyfikacji układów zawartych przez rząd NRF z ZSRR i Polską. Kraske stwierdził zarazem, że mimo udzielenia posłom chadeckim swobody w trakcie głosowania nad układami, wszyscy oni wypowiedzą się przeciwko ratyfikacji.

Dnia 26 III odbył się w Norymberdze z udziałem około 1000 delegatów nadzwyczajny zjazd *NPD*. Główny cel obrad sprowadzał się do uzasadnienia przez zarząd partii decyzji wycofania własnych kandydatów z udziału w wyborach do *Landtagu Badenii-Wirtembergii*, co w szeregach partii wywołało poważny kryzys. W toku zjazdu atakowano ostro podpisane przez rząd kanclerza Brandta układy z ZSRR i Polską. Podkreślano, że kierownictwu *NPD* chodzi przede wszystkim o storpedowanie ratyfikacji wspomnianych układów. Temu celowi miała służyć decyzja o wycofaniu się z wyborów.

Dnia 12 IV, po pierwszym czytaniu układów NRF z ZSRR i PRL, kanclerz Brandt przyjął przedstawicieli opozycji (Barzel, Schröder, Stücklen), omawiając z nimi sytuację powstałą w związku z ratyfikacją układów. Kanclerz oraz minister spraw zagranicznych Scheel, zaakceptowały odpowiedzialność ciążącą na wszystkich partiach i frakcjach parlamentarnych odnośnie do procesu ratyfikacji, a co za tym idzie i odprężenia w Europie. Zwrócili się także do przedstawicieli CDU/CSU, by ponownie przemyśleli swoje negatywne stanowisko wobec układów.

Dnia 13 IV na forum frakcji parlamentarnej CDU/CSU Barzel złożył sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów i wyraził pogląd, że układy są nie do przyjęcia, albowiem z powodu ich dwuznaczności można by je wykorzystać przeciwko NRF.

H. Ehmke (szef Urzędu Kanclerskiego) opublikował w organie prasowym związków zawodowych „Welt der Arbeit” (z 12 IV) artykuł pt. *Opozycja i układy wschodnie*. Charakteryzując krytycznie postawę CDU/CSU wobec układów NRF z ZSRR i Polską Ehmke stwierdził, że analiza wysuwanych przez opozycję argumentów wskazuje, iż chce ona uniknąć odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: 1) czy jest za, czy przeciwko temu, aby zachodnioniemiecka polityka wychodziła w przyszłości z terytorialnego *status quo*, czy opozycja żąda zwrotu „ziem wschodnich” czy też rozumiała, że taka polityka grzebie wszelkie nadzieje na odprężenie w Europie i na jakikolwiek postęp co do problemu niemieckiego? 2) czy opozycja jest rzeczywiście przeciwko układom w sprawie Berlina Zachodniego? Ehmke, analizując żądania opozycji odnośnie do uzupełnienia układów ze Związkiem Radzieckim i Polską w zakresie uznania przez nie prawa Niemców do samostanowienia, stwierdził, że prawo to precyzuje i zawiera Karta NZ, na którą powołuje się układ z ZSRR w preambule i art. 2.

„Opozycji jednak — stwierdził Ehmke — chodzi widocznie o coś innego i chciałaby ona, aby nie tylko prawo do samostanowienia, ale również aby jego realizacja w naszym rozumieniu została przyjęta w układzie. W tym zakresie możliwe jest tylko to, co uczyniono ze strony NRF, a mianowicie podkreślenie, że celem rządu federalnego jest, aby pewnego dnia wszyscy Niemcy w drodze samookreślenia mogli zdecydować, czy chcą żyć w jednym państwie (tzw. list w sprawie niemieckiej jedności przekazany rządowi ZSRR przez rząd NRF)”. Kto równocześnie domaga się od Związku Radzieckiego, aby nazywał on nasze cele polityczne swoimi, ten — żądając: wszystko albo nic — blokuje nadal drogę do odprężenia w Europie”.

Dnia 25 IV komisja spraw zagranicznych *Bundestagu* zaaprobowwała układy z Moskwą i Warszawą, zalecając plenum *Bundestagu* ich ratyfikację. Uchwała w tej sprawie zapadła większością 17 głosów SPD i FDP przeciwko 16 głosom CDU/CSU. Podobne stanowisko zajęła także komisja prawna *Bundestagu*, która dnia 25 IV odrzuciła wniosek opozycji CDU/CSU o wznowienie obrad nad układami z ZSRR i Polską i zaleciła *Bundestagowi* ich ratyfikację.

Dnia 25 IV w związku z pomyślnym dla CDU wynikiem wyborów do *Landtagu* Badenii-Wirtembergii i osłabieniem koalicji rządowej wskutek przesunięć w układzie sił w *Bundestagu* (wystąpienie z FDP W. Helmsa, Zoglmana, jawna krytyka polityki wschodniej Brandta przez Knuta von Kühlmanna-Stumma oraz odmowa akceptacji polityki wewnętrznej rządu przez Gerharda Kiehnbauma), zainstniała — według Barzela — szansa przejęcia władzy przez CDU. Tego dnia w *Bundestagu* opozycja zgłosiła wniosek o wyrażenie konstruktywnego wotum nieufności. W związku ze złożonymi kanclerzowi Brandtowi przez Kühlmanna i Kiehn-

bauma (26 IV rano) oświadczeniami, że będą głosować za wotum, opozycja była pewna zwycięstwa, dysponowała już niemal kompletną listą członków nowego gabinetu oraz scenariuszem poszczególnych etapów przejścia urzędów, a von Hassel (przewodniczący *Bundestagu*) został poproszony o sporządzenie na dzień 27 IV nominacji dla Barzela.

Dnia 27 IV odbyła się w *Bundestagu* debata nad wnioskiem frakcji *CDU/CSU*. Otworzyło ją wystąpienie K. G. Kiesingera, który uzasadnił ten krok opozycji stwierdzając, że intencją wnioskodawców jest zastąpienie rządu, który w ich przekonaniu zawiódł i wyrządził szkody interesom narodowym. Wśród głównych zarzutów stawianych Brandtowi wymienił m. in. ugruntowywanie podziału Niemiec przez uznawanie *status quo* w Europie, doprowadzenie finansów państwowych do ruiny, spowodowanie inflacji, poważne zagrożenie społecznej gospodarki rynkowej oraz brak dla takiej polityki poparcia wśród większości społeczeństwa.

Po debacie odbyło się tajne głosowanie nad wnioskiem *CDU/CSU* o wyrażenie kanclerzowi Brandtowi wotum nieufności. Zgodnie z zaleceniem kierownictwa swej frakcji parlamentarnej, socjaldemokraci (z wyjątkiem posła Müllera) nie wzięli udziału w głosowaniu, choć byli obecni na sali. Członkowie *FDP* częściowo oddali głosy. Na 260 uczestniczących w głosowaniu posłów 247 wypowiedziało się za wnioskiem opozycji, 10 przeciw, a 3 oddało głosy nieważne. Ponieważ wymagana większość wynosi 249, wniosek upadł.

W atmosferze napięcia, spekulacji i sprzecznych doniesień rozpoczęła się (10 V w godzinach rannych) debata ratyfikacyjna w *Bundestagu*. Poprzedziło ją głosowanie nad chadeckim wnioskiem o odroczenie dyskusji. Wynik głosowania 259:259 (obecny był komplet 518 deputowanych łącznie z deputowanymi zachodniobierlińskimi, którzy w sprawach proceduralnych mają prawo głosu) przesądził o tym, że dyskusja nad ratyfikacją układów wschodnich weszła na porządek dzienny.

Debatę otworzyły sprawozdania przedstawicieli komisji spraw zagranicznych i komisji prawnej *Bundestagu*. Obie te komisje większością jednego głosu (17:16) opowiedziały się za ratyfikacją układów. Stanowisko większości wspomnianych komisji zreferowali E. Achenbach (*FDP*) i D. Haack (*SPD*), natomiast w imieniu przegłosowanej mniejszości przemawiali B. Heck (*CDU/CSU*) i F. J. Bach (*CDU/CSU*). D. Haack stwierdził, że układ z Polską posiada szczególne znaczenie polityczno-moralne dla pojednania obu narodów i jest czymś więcej niż tylko rezygnacją z użycia siły. Wyraźne stanowisko rządu sprecyzowane w art. 1 układu umożliwia trwałą współpracę obu krajów. Układ ten nie zastępuje traktatu pokojowego, ale do chwili jego podpisania NRF zobowiązuje się uważać dawne niemieckie terytory wschodnie za polskie terytorium państwowe.

Przemawiający w imieniu opozycji F. J. Bach wyraził wątpliwości z powodu uważania układu z Polską za coś więcej niż tylko rezygnację z użycia siły. Jego zdaniem, w ten sposób rząd ryzykuje, że układ ten będzie traktowany przez partnerów za wiążący z punktu widzenia prawa międzynarodowego, co zagraża jedności Niemiec. W tej sytuacji nie można się zgodzić na jego ratyfikację.

W debacie na temat układów pierwszy zabrał głos kanclerz Brandt oświadczył, że interes narodowy NRF nie zezwala na to, by stać między Wschodem a Zachodem.

„W układach chodzi o to, aby przyjaźń z Zachodem, która zdała egzamin, uzupełnić możliwym obecnie, rzeczowym porozumieniem ze Wschodem. (...) W obu układach chodzi o gorzkie problemy, jakie pozostawiła nam II wojna światowa. Jeśli układy wejdą w życie, Republika Federalna będzie mogła prowadzić politykę wschodnią w takich samych warunkach, w jakich to czynią inne kraje europejskie. Nic więcej i nie mniej”.

Bezpośrednim rezultatem uchwalenia układów będzie realizacja regulacji w sprawie Berlina Zachodniego i ułatwienia w stosunkach z NRD. Brandt podziękował wszystkim obywatelom NRF, którzy wystąpili na rzecz układów wschodnich. To zaangażowanie się ludzi, nie interesujących się na ogół polityką jest bardzo istotne. Kanclerz podkreślił, że układy wschodnie nie mają charakteru traktatu pokojowego. Tego nie mogłaby zrobić Republika Federalna ani w stosunku do Wschodu, ani do Zachodu. Chodzi o to, aby pokój, który uzyskano w stosunkach z Zachodem, uzyskać także w stosunkach ze Wschodem. Trzeba na jednej szali wagi położyć „ofiary składane ze starych wyobrażeń i nadziei”, a na drugiej — „zrozumienie rzeczywistości, z której może wyrosnąć nowa nadzieja”. Brandt podkreślił także, że w związku z układami wschodnimi nie prowadzono tajnych rokowań („wszystko zostało opublikowane”). Interpretacja układów musi opierać się na tym, co zostało uzgodnione z partnerami. Jeśli chodzi o ZSRR, to nie ma żadnych różnic poglądów co do tego, że układ moskiewski nie zastąpi konferencji pokojowej. Moskwa podkreśliła, że układ nie narusza „sfery zastrzeżonej dla czterech mocarstw”.

Nawiązując do układu z Polską Brandt stwierdził, że 1772 rok zapoczątkował politykę, stawiającą pod znakiem zapytania istnienie państwa polskiego. W 1972 r. można żywić nadzieję, że otwarta zostanie epoka, w której Polacy będą mogli żyć w zabezpieczonych granicach. Kanclerz W. Brandt, mówiąc o doświadczeniach przeszłości z dziedziny stosunków polsko-niemieckich, zauważył: „Nie chcemy do łańcucha krzywd dodawać żadnego nowego ogniwa”.

R. Barzel próbował w swoim wystąpieniu uzasadnić konieczność odłożenia głosowania w sprawie ratyfikacji. Stwierdził, że szereg zagadnień wymaga jeszcze wyjaśnienia. Barzel zagroził, że jeżeli kanclerz nie zgodzi się na odłożenie głosowania przynajmniej o jeden tydzień, to CDU/CSU wypowie się przeciwko układom.

Kanclerz i minister spraw zagranicznych Scheel polemizowali ze stanowiskiem Barzela, zauważając, że na wyjaśnienie wszystkich spraw było wystarczająco dużo czasu. W związku jednak ze stanowiskiem opozycji oraz pewnymi wątpliwościami co do terminu głosowania, jakie pojawiły się w łonie frakcji FDP, postanowiono — w wyniku porozumienia wszystkich frakcji *Bundestagu* — przenieść debatę i głosowanie na 17 maja.

Dnia 16 V skreślony został z listy członków SPD poseł do *Bundestagu* G. Müller. Tym samym liczba członków koalicji rządowej stopniała do 248, co stanowi dokładnie połowę ustawowej liczby posłów do *Bundestagu*. Wykluczenie Müllera nie pozostawało w związku z ratyfikacją układów wschodnich, lecz z konfliktami zainstynialnymi wewnątrz monachijskiej organizacji SPD.

Od czasu wyborów jesienią 1969 r. liczba posłów koalicji SPD-FDP — wynosząca początkowo 254 — zmniejszyła się o 6.

Dnia 17 V odbyła się w *Bundestagu* kolejna debata nad ratyfikacją układów podpisanych w 1970 r. z ZSRR i Polską. Miał to być także dzień głosowania w tej sprawie, w związku z czym uzgodniono, że z ramienia każdej frakcji wystąpi tylko jeden poseł.

W imieniu *SPD* głos zabrał Carlo Schmid (wiceprzewodniczący *Bundestagu*), który zdecydowanie poparł ratyfikację układów. Powiedział on m. in., że układ z Polską zamyka bolesną historię stosunków polsko-niemieckich. Rany zadane przez II wojnę światową jeszcze się nie zagoiły, a porozumienie wymaga od obu narodów przewyciężenia gorzkich uczuć. Zgodnie z układem NRF nie będzie już kwestionować Odry-Nysy jako zachodniej granicy Polski. Schmid wezwał Niemców przesiedlonych z byłych obszarów wschodnich, aby przyłączyli się do torowania drogi obu narodów w szczęśliwszą przyszłość. Podkreślił także, że układy te są zgodne z polityką zachodnich sojuszników NRF oraz przynoszą duże korzyści mieszkańcom Berlina Zachodniego.

Przewodniczący frakcji *FDP* W. Mischnick stwierdził, że układy stanowią poważny krok na drodze przewyciężenia myślenia kategoriami zemsty i odwetu w stosunkach między NRF a Polską oraz między NRF a ZSRR. Stwierdził także, że mówiąc o układach nie należy ich rozpatrywać w kontekście rezygnacji. Stanowią one bowiem tylko rezygnację z użycia siły, czyli rezygnację z polityki samobójczego ryzyka. Nie są one z całą pewnością rezygnacją z prawa Niemców do samostanowienia.

„Jeśli po dziesiątkach lat rozbieżnego rozwoju sytuacji w Niemczech istnieje jeszcze możliwość przerzucenia pomostu nad przepaścią dzielącą oba państwa niemieckie i doprowadzenia do tego, aby kontakty między ludźmi stały się znów normalne, to przede wszystkim na gruncie politycznych szans, jakie otwierają układy. Tworzą one bowiem, a częściowo nawet już stworzyły ramy, w których możliwe jest powstanie klimatu zaufania”.

Przedstawiciel *CDU/CSU* K. G. Kiesinger próbował uzasadnić w swoim wystąpieniu decyzję reprezentowanej przezeń frakcji wstrzymania się od głosowania. Przypomniał, że w czasie pierwszego czytania układów opozycja przedstawiła argumentację swego negatywnego stanowiska i jej wątpliwości nie zostały dotąd w pełni rozwiane. Ponieważ jednak rząd nie dysponuje już większością w *Bundestagu*, musiał poszukać porozumienia z opozycją, Kiesinger interpretował jego treść w tym sensie, że układy mają na celu uregulowanie stanu przejściowego i nie przesądzają o zawarciu traktatu regulującego zasadnicze problemy bezpieczeństwa i pokoju w Europie. „Układy — jak powiedział — nie antycypują traktatu pokojowego i nie tworzą podstaw prawnych dla istniejących obecnie granic. Nie naruszają też prawa Niemców do samostanowienia i nie przesądzają o rozwiązaniu problemu niemieckiego”. Te okoliczności skłoniły opozycję do decyzji, by — poprzez swą powściągliwość — nie spowodować fiaska układów.

Przed głosowaniem wystąpił nadburmistrz Berlina Zachodniego K. Schütz (*SPD*), który apelował o poparcie układów, wskazując na ich ścisły związek z czteromocarstwowym porozumieniem w sprawie Berlina Zachodniego.

Przemawiający raz jeszcze minister Scheel wyraził wątpliwość, czy wstrzymanie się od głosowania w przypadku tak zasadniczych decyzji będzie postępowaniem słusznym. Scheel stwierdził też, że układy nie zastępują traktatu pokojowego i nie podważają odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako ca-

łość oraz Berlin. Niemniej NRF zobowiązała się w art. 1 układu z Polską nie kwestionować granicy na Odrze i Nysie jako zachodniej granicy Polski. Obowiązuje to bez ograniczeń dopóty, dopóki istnieje NRF. „Jest nakazem uczciwości powiedzieć to wobec narodu polskiego, a także wobec przesiedleńców żyjących wśród społeczeństwa NRF oraz wobec ich dzieci”.

W przeprowadzonym (17 V) po debacie ratyfikacyjnej głosowaniu imiennym za układem opowiedziało się 248 posłów FDP i SPD (opozycja — zgodnie z zapowiedzią — wstrzymała się od głosowania). Przeciwno układowi z Polską głosowało 17 posłów, 230 wstrzymało się od głosowania, a jeden w nim nie uczestniczył. (Przeciwno układowi z ZSRR głosowało 10 posłów, a 338 wstrzymało się od głosowania). Głosy przeciwno układowi należały do posłów CDU/CSU, którzy wbrew decyzji frakcji o wstrzymaniu się od głosowania wzięli w nim udział oraz dwóch posłów FDP, którzy zapowiedzieli głosowanie przeciwno układowi.

Po przyjęciu przez *Bundestag* układów NRF z ZSRR i Polską, kanclerz Brandt i minister spraw zagranicznych Scheel złożyli publiczne oświadczenie w tej sprawie.

Brandt w wystąpieniu radiowo-telewizyjnym (17 V) powiedział m. in., że akceptacja układów wschodnich przez *Bundestag* otwiera nowy rozdział w historii Republiki Federalnej. Znaczenie tej decyzji dla NRF polega na tym, że stworzone zostały fakty, od których muszą wychodzić w przyszłości wszystkie odpowiedzialne czynniki polityczne. Wszystkie siły demokratyczne będą tę decyzję respektowały. Podobnie jak to było w latach pięćdziesiątych, gdy NRF wchodziła w system sojuszy zachodnich. Decyzja ówczesna i dzisiejsza wzajemnie się uzupełniają. Zaakceptowanie przez *Bundestag* układów wschodnich świadczy, że NRF jest zdecydowana wnieść swój wkład do odprężenia w Europie. NRF będzie się trzymała litery oraz ducha ratyfikowanych układów i oczekuje tego samego od swych partnerów.

Minister Scheel w oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej (18 V) użył podobnych sformułowań, ponadto przedstawił kalendarz dalszych przedsięwzięć rządu federalnego w ramach polityki odprężenia, dla której przesłanki stworzyła ratyfikacja układów. Zapowiedział m. in. rychłe rozszerzenie kontaktów wzajemnych z krajami socjalistycznymi i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, dalsze rozmowy z Czechosłowacją, normalizację i rozbudowę stosunków z Węgrami i Bułgarią.

Dnia 19 V układy NRF z ZSRR i PRL zostały zaaprobowane przez *Bundesrat*. Kraje rządzone przez SPD i FDP wypowiedziały się za układami, natomiast przedstawiciele krajów z rządami CDU/CSU wstrzymali się od głosowania. Tak więc za układami głosowali reprezentanci następujących krajów: Bremy, Hamburga, Dolnej Saksonii, Nadrenii-Westfalii, Hesji; od głosu wstrzymali się przedstawiciele krajów. Szlezwika-Holsztynu, Badenii-Wirtembergii, Palatynatu, Saary, Bawarii.

Prezydent NRF G. Heinemann wygłosił 23 V przemówienie radiowo-telewizyjne, w którym zaapelował o powszechne uznanie powziętych przez *Bundestag* decyzji, wyznaczających drogę w przyszłość, przewyciężających jeden z najtrudniejszych narodowych i międzynarodowych problemów okresu powojennego. Prezydent zaapelował także do tych Niemców, którzy „musieli opuścić ojczyznę po upadku dyktatury hitlerowskiej” i którzy musieli porzucić nadzieję powrotu do swych dawnych stron zamieszkania. Podziękował szczególnie tym spośród nich, którzy wnieśli swój wkład „do pojednania” podkreślając, że rzeczą niezbędną jest respektowanie dzisiejszych granic w Europie.

Dnia 18 V w czasie obrad prezydium Związku Wypędzonych (BdV) oraz za-

rządu neohitlerowskiej *NPD*, wyrażono pogląd, że ratyfikowane układy są niezgodne z zasadami prawa międzynarodowego i należy dążyć do ich zmiany.

Złoty przesiedleńców, organizowane tradycyjnie w Zielone Świątki (21 - 22 V), przebiegały pod znakiem walki z polityką wschodnią rządu kanclerza Brandta. W zorganizowanych demonstracjach wzięli też udział czołowi przedstawiciele *CDU/CSU*. Wyrazem zabiegania o sympatię przesiedleńców był apel skierowany do nich przez *CDU/CSU*, w którym chadecja zapewnia, że również po ratyfikacji układów wschodnich będzie podejmowała wszelkie wysiłki w celu obrony „prawdziwych interesów” przesiedleńców. Poseł H. Götz (przewodniczący Unii Wypędzonych i Uchodźców w *CDU/CSU*) oświadczył we Frankfurcie, że „rychłe zastąpienie odpowiedzialnego za układy rządu koalicji *FDP/SPD* przez rząd *CDU/CSU* leży w najwyższym interesie obywateli *NRF*, pochodzących z Niemiec wschodnich i śród-kowych”. Götz zaapelował do przesiedleńców w przededniu ich zlotów, by w obliczu zaaprobowania układów z *ZSRR* i Polską nie popadli w rezygnację. Starania chadecji nie zdołały wszakże zapobiec krytyce jej postawy ze strony kół odwetowych. Podczas imprez organizowanych przez ziomkostwa atakowano niejednokrotnie decyzję *CDU/CSU* dotyczącą powstrzymania się od głosowania.

Tygodnik „Der Spiegel” (22 V) pisze o sytuacji panującej we frakcji parlamentarnej *CDU/CSU*. Podaje m. in., że podczas próbnego głosowania, które odbyło się w ramach frakcji (17 V rano), za układem z Warszawą głosowało trzech deputowanych (Richard von Weizsäcker, Erik Blumenfeld, Winfried Pinger). Ponieważ w zasadzie zdecydowano już, że frakcja powstrzyma się od głosu w debacie ratyfikacyjnej, Barzel, Strauss i Kiesinger zaczęli odwozić wymienionych deputowanych od ich zamiaru poparcia układu z Polską. Weizsäcker zgłosił gotowość kompromisu oświadczając: „zgodzę się na to, jeżeli nie będzie głosów negatywnych”. Przeciwnikom układów bardzo zależało na tym, aby przeszkodzić głosom aprobaty z szeregów chadecji. Wyraziwszy zgodę, ci trzej deputowani poczuli się po głosowaniu oszukani, gdyż 17 deputowanych chadecjskich głosowało przeciwko układowi z Warszawą.

W dniach 26 - 27 V odbywał się w Monachium zjazd bawarskiej partii chadecjskiej *CSU*. Obrady toczyły się pod znakiem ostrych ataków na rząd kanclerza Brandta i prób usprawiedliwienia decyzji powstrzymania się od głosowania nad sprawą ratyfikacji układów wschodnich. Ujawniły się też zgrzyty między obu „siostrzanymi” partiami chadecjskimi. Nieobecność na zjeździe R. Barzela formalnie motywowano jego urlopem, niemniej obserwatorzy polityczni komentowali zgodnie ten fakt jako wyraz nieporozumień powstałych w czasie debaty ratyfikacyjnej. *CSU* nie zaprosiła także na zjazd sekretarza generalnego *CDU* K. Kraske, który energicznie poparł stanowisko Barzela w sprawie ratyfikacji.

W referacie sprawozdawczym Strauss stwierdził, że wstrzymanie się od głosowania frakcji *CDU/CSU* zmierzało nie tylko do utrzymania jej jedności. Chodziło przede wszystkim o to, by całą odpowiedzialność za układy wschodnie złożyć na barki rządu federalnego.

Nawiązując do postawy *CDU* wobec sprawy ratyfikacji, Strauss powiedział, że dopiero historia osądzi czy było rzeczą słuszną uchylene się od powzięcia decyzji. Mówca dodał, że kto nie dostrzega, jak niebezpieczne są układy wschodnie, ten jest „historycznie ślepy”.

Frakcja parlamentarna *CDU/CSU* skierowała (30 V) do rządu bońskiego tzw. małą interpelację związaną z przyjętymi przez *Bundestag* układami wschodnimi.

Dnia 3 VI ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego — A. Gromyko, Francji — M. Schumann, W. Brytanii — A. Douglas-Home, sekretarz stanu USA — W. Rogers podpisali w gmachu b. Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec w Berlinie Zachodnim protokół końcowy do porozumienia z dnia 3 IX 1971 r. Wraz z tym porozumieniem weszły w życie: układ między NRD a NRF, regulujący sprawy ruchu tranzytowego na terytorium NRD do Berlina Zachodniego, oraz porozumienie pomiędzy rządem NRD a Senatem zachodniobermberskim dotyczące ułatwień w zakresie wizyt mieszkańców Berlina Zachodniego w NRD i jej stolicy oraz uregulowanie sprawy enklaw przez wymianę terenów, a także punkty 6 i 7 protokołu rokowań między delegacjami Ministerstwa Poczty i Telekomunikacji NRD i NRF z dnia 30 IX 1971 r. Wymienione układy i porozumienia stanowią integralną część składową porozumienia czterostronnego.

Jednocześnie z podpisaniem protokołu końcowego dokonano w Bonn (3 VI) wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów zawartych przez NRF w 1970 r. z ZSRR i Polską.

Dnia 3 VI wiceminister spraw zagranicznych PRL J. Czyrek i sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF P. Frank wymienili w Bonn dokumenty ratyfikacyjne układu PRL-NRF o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, podpisanego w Warszawie 7 XII 1970 r. Tym samym układ ten wszedł w życie.

W związku z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych układów ZSRR — NRF i Polska — NRF oraz podpisaniem protokołu końcowego czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego kanclerz NRF Brandt wygłosił (3 VI) przemówienia telewizyjne, w którym podkreślił doniosłość tych wydarzeń.

„Dzień 3 czerwca 1972 r. — mówił kanclerz — jest ważnym dniem. Podpisany został protokół końcowy układu czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego i układ ten wszedł w życie. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych weszły też w życie układy NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską. Do Bonn przybył po raz pierwszy radziecki minister spraw zagranicznych. Naszym gościem jest również wiceminister spraw zagranicznych PRL. Obecnie chodzi o to, by układy wypełnić żywą treścią zgodnie z interesami pokoju”.

Brandt zaakcentował, że podczas sesji Rady Atlantyckiej w Bonn (30 - 31 V) okazało się raz jeszcze, iż polityka wschodnia rządu NRF stanowi integralny składnik nurtu polityki sojuszu zachodniego. W zakończeniu kanclerz podkreślił, że — nie przeceniając swych możliwości — rząd NRF musi przyczyniać się do umacniania pokoju w Europie wierząc, iż wyjdzie to też na dobro własnemu narodowi jako całości.

Dnia 13 VI „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, opierając się na wynikach ankiety przeprowadzonej przez Instytut Badania Opinii Publicznej (Infas) podaje, że 62% dorosłych mieszkańców NRF przewiduje możliwość szybkiej poprawy stosunków NRF z Polską, 21% uważa, że szanse poprawy są niewielkie, 3% uczestników ankiety w ogóle poprawę wyklucza, a 14% nie ma określonego zdania na ten temat.

Dnia 26 VI odbyło się posiedzenie prezydium CDU z zarządem rewizjonistycznego Związku Wypędzonych (BdV), po którym ogłoszono wspólne oświadczenie. Stwierdza się w nim, że układy z Moskwą i Warszawą nie oznaczają uznania granic i nie stwarzają podstawy prawnej do takiego uznania. W ten sposób kierownictwo CDU zadeklarowało publicznie swe dalsze poparcie dla ruchu rewizjonistycznego.

3. PRZEBIEG RATYFIKACJI W POLSCE

Dnia 21 II na przedwyborczym zgromadzeniu mieszkańców Śląska i Zagłębia w Katowicach E. Gierek wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Polska ma swój udział w tym, że Europa osiągnęła najdłuższy w swej historii okres pokoju. Współ z innymi państwami Układu Warszawskiego zapewniliśmy nienaruszalność i trwałość polityczno-terytorialnych rezultatów II wojny światowej. Wśród podstawowych spraw, które wraz z innymi krajami naszej wspólnoty konsekwentnie stawialiśmy, znajdowało się żądanie uznania powojennych granic w Europie, a zwłaszcza granicy na Odrze i Nysie. Ostatnie — a faktycznie jedyne państwo, które granice te kwestionowało — Niemiecka Republika Federalna — uznała je w układzie moskiewskim i warszawskim. Nie wątpimy, że układy te zostaną przez NRF ratyfikowane. Leży to bowiem nie w jednostronnym interesie socjalistycznych sygnatariuszy układów, lecz w większym jeszcze stopniu w wielostronnym, żywotnym interesie wszystkich narodów i państw Europy, w tym także Niemieckiej Republiki Federalnej. Jesteśmy przekonani, że wbrew oporowi sił odwetowych proces normalizacji stosunków w Europie środkowej zostanie pomyślnie doprowadzony do końca”.

W podobnym duchu wypowiedział się premier P. Jaroszewicz na spotkaniu z wyborcami w Warszawie (26 II).

Dnia 28 III podczas inauguracyjnego posiedzenia plenarnego Sejmu VI kadencji, wygłosił przemówienie E. Gierek. Nawiązując do przebiegu procesu ratyfikacyjnego w NRF powiedział m. in.:

„Stawką w walce, która toczy się obecnie w Niemczech Zachodnich o ratyfikację układów jest to, czy NRF będzie uczestniczyć w rozwoju pokojowych stosunków na naszym kontynencie, czy też zawróci na manowce zimnej wojny. Opozycja NRF, wysuwając przeciwko ratyfikacji układów argument, że po ich ewentualnym obaleniu mogą one być negocjowane ponownie, świadomie wprowadza w błąd opinię publiczną. Nasze stanowisko w tej kwestii jest jasne i niewzruszone. Platformą normalizacji stosunków między Polską a NRF mogą być tylko i wyłącznie układy, które zostały już podpisane — obydwie układy, tj. warszawski i moskiewski. Ich odrzucenie byłoby równoznaczne z odrzuceniem normalizacji”.

W swym *exposé* premier P. Jaroszewicz (29 III) odnośnie do polityki zagranicznej powiedział m. in.:

„W dążeniach do umocnienia bezpieczeństwa Europy i rozwoju ogólnoeuropejskiej współpracy, Polska gotowa jest współpracować ze wszystkimi rządami i siłami politycznymi, które kierują się analogicznymi intencjami. Narastające procesy zmian torują sobie drogę wbrew działającym jeszcze przeciwnikom odprężenia i normalizacji stosunków. Ten pozytywny proces wyraża się przede wszystkim w uznaniu istniejących granic w Europie, co zostało dokonane w układach podpisanych między Polską i ZSRR a NRF (...) Oczekujemy, że układy zawarte z rządem NRF przez rządy ZSRR i Polski zostaną ratyfikowane i wejdą w życie. Leży to w interesie wszystkich narodów i państw Europy”.

Dnia 10 IV na przyjęciu wydanym w Jabłonie na cześć ministra spraw zagranicznych Danii K. Andersena, minister spraw zagranicznych PRL S. Olszowski wygłosił przemówienie, w którym nawiązał m. in. do toczącej się debaty ratyfikacyjnej w *Bundestagu*. Stwierdził on, że odrzucenie układów zniweczyłoby owoce

dotychczasowych konstruktywnych wysiłków na rzecz odprężenia i budowania wzajemnego zaufania między narodami naszego kontynentu, skomplikowałoby sytuację w Europie, co nie leży w interesie żadnego kraju europejskiego, w tym także NRF. „Wierzymy zatem — powiedział — że zwycięży zdrowy rozsądek”.

Dnia 20 IV prezes Rady Ministrów przedłożył Radzie Państwa wniosek o ratyfikację układu między PRL a NRF o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, podpisanego w Warszawie 7 XII 1970 r. Rada Państwa przesłała tekst układu, razem z wnioskiem o ratyfikację, do Prezydium Sejmu, uznając celowość uzyskania w ramach postępowania ratyfikacyjnego opinii właściwych organów Sejmu.

Dnia 27 IV na posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych S. Olszowski złożył informację w sprawie ratyfikacji układu między Polską a NRF. Stwierdził on m. in.:

„Nie może być realistyczną polityka zagraniczna, która by nie wyciągała wniosków z tragicznych doświadczeń przeszłości i na tej podstawie nie dążyła do stworzenia warunków zabezpieczających niepodległy byt narodu i pokojowy rozwój kraju. Niechaj nikt — zwłaszcza w NRF — nie dziwi się temu, że polska opinia publiczna rozważa układ między Polską a NRF i normalizację stosunków między obu państwami w tym właśnie historycznym wymiarze. Zawarcie układów z NRF było wyrazem dobrej woli ze strony Polski i jej gotowości ułożenia stosunków z NRF na nowej płaszczyźnie. Podpisaliśmy ten układ w imię umocnienia pokoju, pogłębienia odprężenia i normalizacji stosunków w Europie. Ważną przesłanką podpisania układów było również przeświadczenie, że normalizacja stosunków między krajami socjalistycznymi a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się w istotny sposób do osiągnięcia szerszych i bardziej generalnych porozumień w Europie. Znaczenie układu polega przede wszystkim na tym, że rząd NRF uznał — 20 lat wcześniej uczynił to rząd NRD w Układzie Zgorzeleckim — iż ustalona w Umowie Poczdamskiej granica na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowi zachodnią granicę Polski. Układ ten zamyka więc w kategoriach prawno-politycznych ogólnonarodową sprawę walki o ostateczne uznanie prawa Polski do życia i rozwoju w granicach sprawiedliwych i nie kwestionowanych przez żadne inne państwo. Jest wielkim historycznym osiągnięciem w dziejach naszego narodu, że granice Polski są obecnie uznane przez wszystkie państwa europejskie”.

W dalszej części swego przemówienia minister S. Olszowski scharakteryzował politykę Polski wobec NRF w minionym 20-leciu oraz stanowisko NRF w tym czasie. Omówił także główne postanowienia układu PRL — NRF i dał jego ocenę:

„Chciałbym z całą mocą podkreślić, że układ stanowi jedyną możliwą do przyjęcia platformę dla naszych stosunków z NRF. Jesteśmy zainteresowani wejściem w życie tego układu, i gotowi jesteśmy wykonywać w dobrej wierze jego postanowienia. Zgodnie z art. III układu będziemy podejmować dalsze kroki w celu rozszerzenia współpracy i pełnej normalizacji stosunków z NRF. Natomiast nie zgodzimy się nigdy na podjęcie jakichkolwiek z kimkolwiek rokowań, które by zmierzwały do osłabienia lub podważenia postanowień układu”. Odnośnie do dalszego rozwoju stosunków między Polską a NRF, minister Olszowski powiedział:

„Proces normalizacji w pełnym tego słowa znaczeniu będzie mógł się zacząć dopiero po wejściu w życie układu. Obecnie należy przystąpić do opracowania programu rozwoju współpracy między oboma państwami w różnych dziedzinach.

Współpraca między państwami wymaga zawierania umów i porozumień. Takich umów i porozumień między Polską a NRF obecnie brak prawie zupełnie. Zawarcie takich porozumień stanowi warunek owocnego rozwoju i współpracy. Poważny wysiłek w tej dziedzinie czeka obie strony. Jesteśmy gotowi, po wejściu układu w życie, uczynić to, co od nas zależy, aby normalizację stosunków między Polską a NRF napęlić żywą treścią. Takiego samego stanowiska oczekujemy od strony zachodnioniemieckiej. Uważamy, że omawiany układ stwarza historyczną szansę ułożenia stosunków między Polską a NRF na nowej podstawie, zgodnie z celami, jakie wymienia wstęp do układu. Jest to szansa rozpoczęcia normalizacji stosunków, a zarazem wniesienia wspólnego wkładu w umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przedłożony Wysokiemu Sejmowi do rozpatrzenia układ jest w pełni zgodny z podstawowymi zasadami naszej polityki zagranicznej, stanowi ich konkretne, konstruktywne zastosowanie. Pokój i bezpieczeństwo naszej ojczyzny widzimy w nierozrwalnej łączności z pokojem i bezpieczeństwem Europy”.

Dnia 14 V w ramach obchodów 27-rocznicy zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem i zakończenia II wojny światowej odsłonięty został w Berlinie Pomnik Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty. Na uroczystości tej przemówienie wygłosił P. Jaroszewicz poświęcając wiele miejsca sprawie ratyfikacji układów NRF z ZSRR i Polską. Podkreślił, że układy te oraz porozumienia zawarte między NRD a NRF i Senatem Berlina Zachodniego stanowią organiczną całość polityczną i wspólny wkład w dzieło umocnienia pokoju. Premier stwierdził, że odrzucenie przez *Bundestag* układów z Moskwą i Warszawą oznaczałoby ponowną aktywizację źródeł napięcia w Europie.

„Jako premier rządu PRL raz jeszcze potwierdzam stanowisko Polski, zawarte w układzie z NRF. Dla Polski wiążącym może być tylko i wyłącznie tekst układu, którego postanowienia jesteśmy gotowi w dobrej wierze realizować. Polska jest szczerze zainteresowana wejściem w życie obu układów, warszawskiego i moskiewskiego. Pozwoli to podjąć doniosłe dzieło normalizacji stosunków między Polską a NRF”.

W dniach 18 - 19 V Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu PRL rozpatrzyło kwestie związane z ratyfikowaniem przez parlament zachodnioniemiecki układu między PRL i NRF. Oceniono, że ratyfikacja tego układu, a także układu ZSRR - NRF, stanowi doniosły sukces wszystkich sił opowiadających się za odprężeniem i utrwaleniem pokoju.

„Wejście układów w życie staje się ważnym i korzystnym wydarzeniem dla dalszego, pomyślnego rozwoju sytuacji na naszym kontynencie. (...) Zgodnie z wcześniejszymi oświadczeniami PRL, która za jedynie i wyłącznie wiążący uważa tekst układu z 7 XII 1970 r., będzie działać zgodnie z literą i duchem układu. (...) Podstawowe zobowiązania zawarte w układzie między Polską a NRF dotyczą uznania, zgodnie z postanowieniami Umowy Poczdamskiej, za nienaruszoną i ostateczną, zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tylko na takiej podstawie możliwa jest normalizacja stosunków między PRL a NRF. (...) Wejście w życie układu PRL — NRF oznacza nie tylko powszechne prawnomiędzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie, której oprócz NRF już od dawna nie kwestionowało żadne państwo świata. Jest to także historyczne zwycięstwo realizowanej konsekwentnie polityki naszej partii, rządu PRL, dążeń całego naszego narodu. Jednocześnie jest to sukces wszystkich sił politycznych i państw, w tym odprężeniowych

i realistycznych sił w NRF, opowiadających się za pokojową normalizacją i stabilizacją stosunków w Europie. (...)

Wejście w życie układu PRL-NRF oznacza całkowite zamknięcie problemu prawnomiędzynarodowego uznania granicy na Odrze i Nysie, służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie”.

W dniu 25 V odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji spraw zagranicznych i komisji prac ustawodawczych na temat ratyfikacji układu z NRF z 7 XII 1970 r. Odbyła się ona zgodnie z zaleceniem Sejmu, który na swym III plenarnym posiedzeniu (27 IV), rozpatrując wniosek premiera o ratyfikację, zalecił obu komisjom zapoznanie się z tekstem układu i wyrażenie opinii co do jego ratyfikacji.

W podjętej wspólnie (dnia 25 V) uchwale, obie komisje udzieliły jednogłośnie pełnego poparcia wnioskowi rządu PRL w sprawie ratyfikacji układu Polska-NRF. W debacie tej, oprócz posłów obu komisji, brał także udział minister spraw zagranicznych S. Olszowski i zaproszeni goście m. in.: marszałek Polski M. Rola-Żymierski, generał broni Z. Berling, przedstawiciele nauki, kultury, znawcy zagadnień międzynarodowych, publicyści zajmujący się problematyką niemiecką oraz przewodniczący innych komisji sejmowych.

Obrady otworzył przewodniczący komisji spraw zagranicznych W. Kraško, który zwrócił uwagę na historyczne znaczenie tego układu oraz na fakt, że dramatyczny przebieg procesu ratyfikacyjnego w NRF dobitnie świadczy o istnieniu jeszcze w tym kraju sił pozostających na starych, szowinistycznych pozycjach. W tych warunkach ratyfikacja układów NRF z ZSRR i Polską to wielkie zwycięstwo pokojowej polityki Związku Radzieckiego i Polski, a jednocześnie sukces tendencji realistycznych w NRF i dotkliwa porażka sił odwetowych i rewizjonistycznych, wobec których obowiązuje nieustająca czujność.

W toku 9-godzinnej debaty głos zabrało 26 posłów, którzy dokonali analizy różnych aspektów układu. Główny tok dyskusji uwypuklił słuszność polityki PZPR, zmierzającej do konstruktywnej współpracy w Europie, a układ oceniono jako odpowiednią podstawę do normalizacji stosunków między PRL i NRF, co służyć będzie sprawie bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie.

Po zakończeniu dyskusji wygłosił przemówienie minister S. Olszowski. Powiedział on m. in.:

„Przebieg dzisiejszej dyskusji nad wnioskiem prezesa Rady Ministrów w sprawie ratyfikacji układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, potwierdza znaczenie, jakie społeczeństwo polskie przywiązuje do tego wydarzenia. Dyskusja wykazała zgodność poglądów obywateli posłów w ocenie treści układu jako podstawy dla ukształtowania stosunków między Polską a NRF oraz dla umocnienia bezpieczeństwa w Europie. Jesteśmy zgodni co do tego, że układ między Polską a NRF ma istotne znaczenie dla Polski. W układzie tym Niemiecka Republika Federalna uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za nienaruszalną i ostateczną. Jest to ostateczne uznanie prawnomiędzynarodowe i żadne zastrzeżenia (...) z punktu widzenia prawa międzynarodowego i zobowiązań wynikających z układu, nie mają żadnej mocy prawnomiędzynarodowej. Wejście w życie układu oznaczać będzie zamknięcie trwającej przez 27 lat walki naszego państwa i naszego narodu, walki wspieranej przez bratni Związek Radziecki i innych naszych sojuszników socjalistycznych o ostateczne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granica ta została ustalona na mocy Układów Poczdamskich. (...) Niemiecka Re-

publika Demokratyczna uznała ją bezpośrednio po swoim powstaniu w Układzie Zgorzelckim z 1950 r. Uznanie jej również przez drugie państwo niemieckie — Niemiecką Republikę Federalną całkowicie zamyka sprawę z punktu widzenia postanowień Umowy Poczdamskiej. Żadne dalsze decyzje czy akty nie są już i nigdy w tym względzie nie będą potrzebne (...) Doceniając w pełni doniosłe znaczenie układów pamiętamy równocześnie, że nie same układy, lecz realny układ sił, dzięki któremu ich osiągnięcie było możliwe, stanowi rzeczywistą gwarancję nienaruszalności granic. Nienaruszalność granic na Odrze i Nysie Łużyckiej opiera się na sojuszu polsko-radzieckim, na sile socjalistycznego państwa polskiego i na obronnej mocy Układu Warszawskiego (...) Wejście układu PRL-NRF w życie zapoczątkuje proces normalizacji stosunków między Polską a NRF. Jak już niejednokrotnie stwierdzaliśmy, Polska będzie postępować zgodnie z literą i duchem układu. Pragniemy podkreślić, że normalizację stosunków z Niemiecką Republiką Federalną rozumiemy jako realizację, w innych warunkach i formach, naszych podstawowych założeń i celów narodowych oraz wspólnych interesów państw socjalistycznych związanych z problemem niemieckim, bezpieczeństwem i rozwojem współpracy w Europie. Jak już podkreślałem na wstępie, wejście w życie układów PRL-NRF i ZSRR-NRF ma poważne, pozytywne implikacje dla dalszego odprężenia i normalizacji stosunków w Europie, a zwłaszcza ułatwi zwołanie i pomyślne przeprowadzenie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy”.

Podsumowując debaty poseł J. Bafia, przewodniczący komisji prac ustawodawczych, powiedział m. in.:

„W dyskusji złożyli oświadczenia przedstawiciele klubów i kół poselskich oraz posłowie z różnych regionów kraju. Prowadziliśmy dzisiejszą debatę uzbrojeni w oświadczenie zawarte w komunikacie z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, w którym wzięli udział prezes Naczelnego Komitetu ZSL, przewodniczący Centralnego Komitetu SD i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN, z 18-19 V br. w sprawie układu. Wyrażamy naszą opinię po wysłuchaniu również wystąpienia ministra Olszowskiego na temat perspektyw rozwoju naszych stosunków z NRF. W dyskusji dokonano wszechstronnego przeglądu problemów towarzyszących układowi PRL-NRF. Wskazano w niej słusznie, że układ musi być interpretowany jednoznacznie, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, musi być więc interpretowany i realizowany w dobrej wierze. Obowiązującym dokumentem jest podpisany w Warszawie w grudniu 1970 r. układ i tylko ten układ. Dyskutanci stwierdzili też jednoznacznie, że układ ostatecznie zamyka sprawę uznania przez NRF granicy na Odrze i Nysie. Wypowiedzi poselskie cechowała jednorodność. Wszyscy wypowiedzieli się za ratyfikacją układu przez Radę Państwa. Taka jednorodność była możliwa dlatego, że myślą przewodnią polityki, która doprowadziła do układu z NRF, jest troska o to, by naród polski mógł żyć w pokoju i bezpieczeństwie, troska o dobro narodu polskiego”.

Po zakończeniu debaty poselskiej sejmowe komisje spraw zagranicznych i prac ustawodawczych powzięły uchwałę, która głosi m. in.:

„Po wszechstronnym rozpatrzeniu spraw związanych z układem i wnioskiem o jego ratyfikację, po wysłuchaniu ministra spraw zagranicznych i po zapoznaniu się z oświadczeniem prezesa Rady Ministrów, złożonym w dniu 14 V br. w Berlinie komisje postanowiły udzielić pełnego poparcia wnioskowi rządu PRL. Komisje: spraw zagranicznych i prac ustawodawczych uważają, że układ z 7 grudnia 1970 r.

między Polską i NRF, o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków powinien być przez Radę Państwa ratyfikowany”.

Dnia 26 V Rada Państwa PRL ratyfikowała układ między Polską a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie 7 XII 1970 r. W posiedzeniu uczestniczyli: minister spraw zagranicznych S. Olszowski i przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych W. Kraśko, który przedstawił Radzie Państwa wspólną uchwałę (z 25 V) komisji spraw zagranicznych oraz prac ustawodawczych w sprawie ratyfikacji układu.

Dnia 8 VI po powrocie z Bonn, gdzie w imieniu PRL dokonał wymiany dokumentów ratyfikacyjnych (2 VI) z przedstawicielem rządu NRF sekretarzem stanu P. Frankiem, wiceminister J. Czyrek oświadczył dziennikarzom:

„Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a NRF oznacza, iż układ ten wszedł w życie. Jest rzeczą oczywistą, że podczas rozmów w Bonn była mowa o tym, w jakich kierunkach ma przebiegać proces normalizacji między PRL a NRF — w oparciu o literę i ducha tego układu. Pierwszą praktyczną sprawą, która wypływa z faktu ratyfikowania, będzie wymiana przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych! Od strony formalno-prawnej będzie to ważny krok na drodze normalizacji stosunków w oparciu o układ uznający nasze granice za ostateczne i nienaruszalne. Przedmiotem rozmów były także problemy międzynarodowe i bilateralne, które pozostają w związku z tym, co określamy procesem normalizacji. Były to oczywiście rozmowy wstępne, bo przecież stosunki z NRF przez długie lata były wyjątkowo niedobre — na skutek polityki poprzednich rządów w NRF. Z tym jedynym państwem nie mamy umów regulujących różne dziedziny współpracy i współżycia. Zarówno układ, jak i nasza aktywność na arenie międzynarodowej i nasz rozwój wewnętrzny spowodowały, że w NRF odczuwalny jest wzrost znaczenia roli autorytetu Polski. Do stosunków z Polską przywiązuje się dużą wagę. Ma to istotne znaczenie dla oceny perspektywy procesu normalizacji”.

4. ROZWÓJ STOSUNKÓW DWUSTRONNYCH

Dnia 21 I zakończyły się w Warszawie kilkudniowe rozmowy ekspertów Polski i NRF, dotyczące postępowania w sprawach podatkowych i ubezpieczeń społecznych obywateli jednego z państw pracujących okresowo w kraju partnera. Chodzi o zawarcie odpowiedniego układu, który zwalniałby tych obywateli od płacenia podwójnych podatków.

Dnia 22 I podpisano w Warszawie, parafowany w grudniu 1971 r. w Bonn, protokół handlowy regulujący wymianę towarów między PRL a NRF na 1972 r. Protokół ten mieści się w ramach wieloletniej umowy o wymianie handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej podpisanej w 1970 r. i przewiduje uwolnienie od ograniczeń i kontyngentów 204 pozycje towarowe. Ponadto podwyższono kontyngenty wymiany o 15% w sektorze przemysłowym i o 10% w sektorze rolnym.

Dnia 23 I przybyła do Hamburga 3-osobowa delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża. Podczas tygodniowej wizyty przeprowadziła ona rozmowy ze służbą poszukiwań Czerwonego Krzyża NRF. Tematem rozważań były przede wszystkim techniczne zagadnienia związane z akcją łączenia rodzin.

W dniach 5-10 II, na zaproszenie wicemarszałka Sejmu, przewodniczącego

zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej A. Werblana, przebywał w Polsce przewodniczący frakcji SPD w *Bundestagu* H. Wehner. Został on przyjęty przez I sekretarza KC PZPR E. Gierka oraz premiera P. Jaroszewicza, marszałka Sejmu D. Gałaję oraz ministra spraw zagranicznych S. Olszowskiego. Po przybyciu do Warszawy Wehner oświadczył, że celem jego wizyty jest kontynuowanie wymiany poglądów, zapoczątkowanej podczas pierwszej bytności w Polsce.

„Jeżeli chodzi o stosunki między naszymi państwami — powiedział Wehner — to w NRF znajdujemy się obecnie w okresie ożywionej dyskusji nad ustawami dotyczącymi ratyfikacji podpisanego w Warszawie układu. Wiąże się z tym stan wyraźnego podniecenia politycznego. Mam nadzieję, że będziemy tu mogli zapoznać się wzajemnie z tym, co głównie interesuje obie strony, a na podstawie zbieżnych punktów tych zainteresowań osiągniemy taki stan, by rozwój stosunków między obu naszymi państwami nie pozostał tylko na papierze”.

Z premierem Jaroszewiczem Wehner omawiał niektóre zagadnienia związane ze stosunkami między Polską a NRF, a z E. Gierkiem — problemy bezpieczeństwa i pokoju w Europie. W rozmowie Wehnera z ministrem Olszowskim poruszono sprawę ratyfikacji układu PRL-NRF oraz perspektywy normalizacji stosunków między obu państwami. Odlatując z Warszawy do Bonn Wehner oświadczył, że przeprowadził w Polsce szczerze rozmowy. Obie strony mogą być pewne, że zarówno jedna i druga pragną układu o podstawach normalizacji w tym sensie, w jakim pragnęły tego w 1970 r. Po powrocie do Bonn Wehner oświadczył dziennikarzom, że kierownictwo polskie traktuje układ z NRF jako ważki akt polityczny.

W dniu 6 II K. Moersch (parlamentarny sekretarz stanu w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych) udzielił wywiadu radiostacji RIAS na temat aktualnego stanu stosunków polsko-zachodniemieckich. Powiedział on m. in., że rząd federalny przywiązuje wielką wagę do układu z Polską, gdyż stanowi on podstawę normalizacji stosunków między NRF a PRL, bez której nie jest możliwa normalizacja stosunków z innymi państwami Europy wschodniej. Moersch wyraził także pogląd, iż układ ten jest dopiero pierwszym krokiem na drodze normalizacji i że w trakcie trwania tego procesu ujawniają się i będą się ujawniać trudne problemy, których nie można było przewidzieć przy podpisaniu układu. Czas między podpisaniem układu a jego ratyfikacją nazwał Moersch „okresem przejściowym”, w którym wyniknęły pewne trudności, ale równocześnie w wielu dziedzinach odnotowano zadowalający postęp i zbliżenie stanowisk. Wskazał on m. in. na wymianę wizyt parlamentarzystów, dziennikarzy i grup młodzieżowych. Stwierdził, że ruch podróży od 1969 r. z Polski do NRF wzrósł o 50%, a z NRF do Polski podwoił się. Rozpoczęła się także szersza wymiana kulturalna. Osiągnięto porozumienie w rokowaniach dotyczących sprawy łączenia rodzin. Moersch podkreślił przy tym, że to ostatnie zagadnienie powinno się oddzielić od ogólnych stosunków politycznych, gdyż nie jest to problem polityczny, lecz humanitarny.

Dnia 7 II na konferencji prasowej przebywający w Warszawie minister sprawiedliwości w rządzie Dolnej Saksoni H. Schäffer oświadczył, że mimo braku między NRF a PRL umowy o pomocy prawnej, sprawa wymiany informacji między obu krajami została zadowalająco rozwiązana. Rozmowy, jakie przeprowadził, miały na celu przede wszystkim udzielenie jak najdalej idącej pomocy stronie polskiej w ściganiu zbrodni hitlerowskich.

Dnia 12 II przybył do Polski na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych minister spraw wewnętrznych w rządzie Badenii-Wirtembergii W.

Krause (SPD). Celem jego wizyty było nawiązanie kontaktów w sprawach komunalnych i kulturalnych oraz kwestia łączenia rodzin. Minister wygłosił także wykład w Polskiej Akademii Nauk, na temat problemów związanych z ochroną środowiska naturalnego człowieka.

W dniach 19 - 22 II przebywał w Warszawie członek Zarządu Federalnego Centrali Związkowej DGB J. Lechlbach. Został on przyjęty przez sekretarza Centralnej Rady Związków Zawodowych R. Pośpieszyńskiego. Wymienieni odbyli rozmowy na temat ratyfikacji oraz kontaktów między związkami zawodowymi obu krajów.

„Süddeutsche Zeitung” (z 15 II) publikuje obszerny wywiad z H. Wehnerem, który udzielił odpowiedzi na szereg pytań dotyczących jego pobytu w Warszawie. Wehner stwierdził m. in., że nie widzi związku między ratyfikacją i opóźnieniem akcji łączenia rodzin, oraz że w Warszawie nie było mowy o ograniczeniach liczby osób, które chcą wyjechać do NRF. Zdaniem Wehnera, po ratyfikacji zaistnieją warunki do odbycia spotkania polityków polskich i zachodnioniemieckich na najwyższym szczeblu, a w ramach normalizacji wzrosną możliwości szerszych kontaktów także obywateli obu państw. Podkreślił też konieczność zweryfikowania zachodnioniemieckich podręczników szkolnych w zakresie informacji o Polsce, na co szczególną uwagę zwracali jego warszawscy rozmówcy.

W dniach 22 - 26 II odbyło się w Warszawie, z inicjatywy Komitetów do Spraw UNESCO Polski i NRF, spotkanie historyków, geografów i wydawców podręczników obu krajów. Jego celem było wypracowanie metodycznych i merytorycznych podstaw przyszłej współpracy oraz ustalenie wstępnych tez oraz wskazówek odnośnie do nauczania historii i geografii w Polsce i NRF. Delegacji polskiej przewodniczył prof. W. Markiewicz (wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO), a delegacji zachodnioniemieckiej prof. G. Eckert (przewodniczący Komitetu do Spraw UNESCO w NRF). Głównym tematem narady był obraz stosunków polsko-niemieckich w podręcznikach szkolnych. W jej wyniku wstępnie sformułowano 12 tez dotyczących tych stosunków od wieków średnich do 1918 r. oraz okresu III Rzeszy. Lata Republiki Weimarskiej i historia stosunków wzajemnych po 1945 r. mają być tematem następnej konferencji w NRF.

W dniach 12 - 18 III rozgłosiła radia heskiego zorganizowała „Tydzień Polski”, który zainaugurowały wypowiedzi ministra spraw zagranicznych NRF W. Scheela i PRL S. Olszowskiego. W ramach „Tygodnia Polskiego” nadano w obu programach radia heskiego kilkadziesiąt audycji o Polsce i stosunkach Polska-NRF. Audycje te zostały przygotowane przez stronę zachodnioniemiecką przy współudziale polskich wykonawców. Poświęcone były życiu gospodarczemu i politycznemu Polski, polskiemu dorobkowi w dziedzinie nauki, muzyki, filmu i teatru.

W dniach 11 - 14 IV przebywał w Warszawie, na zaproszenie wiceministra handlu zagranicznego PRL, sekretarz stanu w federalnym Ministerstwie Gospodarki i Finansów dr J. D. Schöllhorn. Tematem rozmów, jakie przeprowadził w stolicy Polski były przede wszystkim sprawy związane z dalszym rozwojem współpracy gospodarczej między obu krajami.

W dniach 11 - 16 IV odbyła się w Brunzwiku druga polsko-zachodnioniemiecka konferencja poświęcona podręcznikom szkolnym. Kilkudziesięcioosobowy zespół (18 osób ze strony polskiej i 40 ze strony zachodnioniemieckiej) obradował w trzech sekcjach: w sekcji średniowiecza i czasów nowożytnych, historii najnowszej oraz geografii. Spotkanie doprowadziło do dalszego uzgodnienia stanowisk i wypracowania wspólnych tez naszkicowanych na pierwszej konferencji w Warszawie. W ogłoszonym po zakończeniu spotkania komunikacie stwierdza się, że wyniki narad ekspertów obu krajów winno się niezwłocznie wcielić w życie.

W dniach 16 - 20 IV przebywali w Warszawie deputowani do *Bundestagu*, członkowie frakcji parlamentarnej *SPD*: H. Lenders i G. Schlaha. Złożyli oni wizytę w Sejmie, gdzie zostali przyjęci przez członka Rady Państwa przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych W. Kraškę, oraz przeprowadzili rozmowy z posłami z tej komisji. Zostali oni przyjęci także przez członka Sekretariatu KC posła R. Frelka, wiceministra spraw zagranicznych J. Czyrka oraz wiceministra handlu zagranicznego S. Długosza. Odbyli też rozmowy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Deputowani wzięli także udział w zorganizowanym przez PISM spotkaniu z pracownikami naukowymi i publicystami. Tematem przeprowadzonych przez członków frakcji parlamentarnej *SPD* rozmów były problemy związane z perspektywami normalizacji stosunków między Polską a NRF oraz inne zagadnienia interesujące oba parlamenty i państwa.

Dnia 20 IV przybyła do NRF z kilkudniową wizytą sześciuosobowa delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych pod przewodnictwem sekretarza Zarządu Głównego ZMS A. Kołtka. Polacy, którzy przybyli na zaproszenie zarządów trzech organizacji młodzieżowych (*Jungsozialisten*, *Die Falken*, *Jungdemokraten*), przeprowadzili szereg rozmów z działaczami zachodni-niemieckich organizacji młodzieżowych. Zostali także przyjęci przez wiceprzewodniczącego *SPD* H. Wehnera, sekretarza federalnego *SPD* H. Börnera i premiera rządu Nadrenii-Westfalii H. Kühna.

W dniach 11 - 24 VI przebywała na zaproszenie przewodniczącego episkopatu zachodni-niemieckiego, arcybiskupa Monachium kardynała J. Döpfnera, sześciuosobowa delegacja środowiska „Znaku” (Koła Posłów „Znak” redakcji „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi” oraz Klubu Inteligencji Katolickiej). Zaproszenie swoje wystosował kardynał Döpfner jako przewodniczący zachodni-niemieckiej sekcji międzynarodowego ruchu „Pax Christi”. Wizyta polskiej delegacji stanowiła rewizytę za odwiedziny prezydium zachodni-niemieckiego „Pax Christi” w Polsce w ubiegłym roku na zaproszenie „Tygodnika Powszechnego”. Delegacji polskiej przewodniczył poseł S. Stomma oraz redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” J. Turowicz. Odwiedziła ona szereg miast NRF i odbyła wiele rozmów i spotkań z przedstawicielami tamtejszych kół kościelnych, organizacji społecznych i politycznych. Podczas wydanego na cześć polskiej delegacji przyjęcia kardynał Döpfner, mówiąc o perspektywach normalizacji wzajemnych stosunków, stwierdził m. in.:

„Chodzi ciągle jeszcze o przezwycięzenie bezpośrednich skutków wojny, również i w ten sposób, by służyło to rozwojowi wymiany i współpracy między Polakami a Niemcami w ramach kooperacji ogólnoeuropejskiej. Winno to pomóc przy wyrównywaniu drogi do lepszej, wspólnej przyszłości. Jako zadania o charakterze kościelnym trzeba tu wskazać na wymianę informacji, wymianę naukową, wspólne seminaria i sympozja naukowe oraz spotkania młodzieży. (...) Ciągle jeszcze za mało wiemy o sobie nawzajem. Będzie wymagało wielkiej wytrwałości i cierpliwości, by zburzyć uprzedzenia, rozwijać wzajemne zrozumienie i w ten sposób coraz bardziej uzupełniać normalizację międzypaństwową, normalizację stosunków międzyludzkich, a także i międzykościelnych. Katolicy w NRF są do tego gotowi. Dla nich dzieło polsko-zachodni-niemieckiego pojednania stanowi pierwszorzędne kościelne zadanie pokojowe naszego czasu. 'Pax Christi' już w przeszłości widziało w tym swoje ważne zadanie, a tym bardziej widzi je obecnie (...).

Zabierzcie z sobą moją obietnicę, że uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by Europę na nowo uczynić obszarem pokoju, współpracy i sprawiedliwego traktowania różnych potrzeb. Tylko wtedy bowiem stosunki pokojowe między pań-

stwami mają charakter trwałe, gdy pokój zakorzeniony jest w sercach ludzi i we wzajemnym szacunku i przyjaźni narodów”.

„Der Spiegel” (z 19 VI) na marginesie informacji o Międzynarodowych Targach Poznańskich pisze optymistycznie na temat możliwości dalszego rozwoju wymiany handlowej i kooperacji gospodarczej między Polską a NRF. Relacjonując wypowiedzi różnych przemysłowców zachodniemieckich podaje, że są oni zadowoleni z poważnego zwiększenia obrotów. W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku dostawy NRF do Polski wzrosły o 70% w porównaniu z analogicznym okresem w poprzednim roku. Wzrost ten jest w szacunku i przyjaźni narodów”.

Wiceminister J. Czyrek, który przebywał w Bonn w dniach 3-5 VI celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu między PRL a NRF, przeprowadził przy tej okazji rozmowy z P. Frankiem i został przyjęty przez ministra Scheela. Uzgodniono, że rychło nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne między obu państwami. Minister Scheel zaprosił ministra spraw zagranicznych PRL S. Olszowskiego do złożenia wizyty w Bonn. W związku z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych P. Frank stwierdził m. in.:

„Wiemy, że zadania, jakie stoją przed nami, nie będą łatwe. Zgadzam się z polskim ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył niedawno, że będzie musiało upłynąć wiele czasu i trzeba będzie wielu wysiłków, aby przezwyciężyć bariery i przeszkody, jakie nagromadziły się między nami. Potrzebna do tego będzie nie tylko dobra wola rządów, lecz także dobra wola społeczeństw”. Na zakończenie Frank wyraził w imieniu rządu federalnego przekonanie, że „kierując się duchem dobrej woli i porozumienia, w jakim został zawarty ten układ, obie strony zdołają stworzyć dobre i normalne stosunki owocnej współpracy między obu krajami, co stanowiłoby jednocześnie bardzo poważny wkład na rzecz pokoju w Europie i na świecie”.

Wiceminister Czyrek powiedział, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych oznacza wejście w życie układu, który ma fundamentalne znaczenie dla normalizacji i pokojowego rozwoju stosunków między PRL a NRF.

„Sprawa granic zajęła w układzie między PRL a NRF miejsce najważniejsze. Zgodne stwierdzenie z obu stron w sprawie zachodniej granicy Polski usunęło tę zasadniczą przeszkodę, która dotychczas uniemożliwiała ułożenie stosunków między naszymi państwami na normalnych zasadach. W układzie jasno wyłożono zasady, którymi strony kierować się będą w swych wzajemnych stosunkach. Jest to zasada wyrzeczenia się stosowania siły lub groźby jej użycia. Pragnę przy tej okazji jeszcze raz podkreślić, że Polska jest zdecydowana wykonywać postanowienia układu w dobrej wierze, zgodnie z jego literą i duchem. Wejście układu w życie oznaczać będzie nastanie nowego etapu w procesie normalizacji stosunków między PRL a NRF”.

Z rozmów wiceministra Czyrka przeprowadzonych w Bonn w dniach 3-5 VI opublikowany został (5 VI) wspólny komunikat, który stwierdza m. in., że obie strony wyraziły zadowolenie z faktu wejścia w życie układu, przewidującego dalsze kroki zmierzające do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju ich wzajemnych stosunków. Obie strony potwierdzają przekonanie, że układ ten służy porozumieniu między Polską a Niemiecką Republiką Federalną i że oba państwa wnoszą tym samym istotny wkład do zmniejszenia napięcia i do pokojowego współżycia narodów Europy.

Zgodnie ze wspólnym komunikatem warszawskim z dnia 8 XII 1970 r. między PRL a NRF będą nawiązane stosunki dyplomatyczne, zostaną wymienieni przedstawiciele dyplomatyczni w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.

Porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych powitane zostało z dużym zadowoleniem przez stronnictwa bońskiej koalicji rządowej. Rzecznik frakcji parlamentarnej CDU/CSU uznał natomiast za stosowne zaapelowanie z tej okazji do Polski o rozwiązanie w przyspieszonym tempie „problemów humanitarnych”.

Po powrocie do Warszawy wiceminister Czyrek złożył (8 VI) przedstawicielom prasy i radia relację ze swej wizyty w Bonn, stwierdzając, że przedmiotem rozmów były problemy międzynarodowe i bilateralne związane z tym, co nazywamy „procesem normalizacji”; były to oczywiście rozmowy wstępne.

Dnia 16 VI na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie premier P. Jaroszewicz wygłosił referat na temat polskiej polityki zagranicznej i zadań w dziedzinie handlu zagranicznego. Znaczna część tego wystąpienia poświęcona była procesowi normalizacji stosunków z NRF. Prezes Rady Ministrów PRL mówił:

„W procesie tym zmierzać będziemy do realizowania następujących celów:

1. Pełnego wykonania przez NRF przyjętych w układach z ZSRR i Polską zobowiązań, zwłaszcza związanych z uznaniem ostatecznego charakteru i nie-naruszalności wszystkich granic w Europie, a szczególnie granicy na Odrze i Nysie oraz na Łabie i Werze; egzekwowanie tych zobowiązań musi wykluczyć jakiegokolwiek próby fałszywej interpretacji układów.

2. Osiągnięcia pełnej normalizacji stosunków NRF z wszystkimi państwami socjalistycznymi a zwłaszcza z NRD.

3. Włączenia NRF do przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i egzekwowania od niej przyjętych przez tę konferencję decyzji.

4. Pogłębiania procesu reorientacji mentalności społeczeństwa zachodniemieckiego w kierunku konsekwentnego uznania realiów politycznych w Europie, w tym zwłaszcza faktu istnienia dwóch państw niemieckich oraz potrzeby ułożenia stosunków z Polską w sposób wykluczający wszelkie dwuznaczności w sprawie ostatecznego charakteru granic na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

Pierwszy etap normalizacji stosunków z NRF — powiedział premier — charakteryzować się będzie normalizacją stosunków międzypaństwowych.

„Dokonana 3 czerwca 1972 r. w Bonn wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zobowiązuje nas do podjęcia w bliskim czasie decyzji o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Nie oznacza to — wbrew tendencyjnej interpretacji przez prasę NRF — że stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane równocześnie z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych przewidujemy wizytę naszego ministra spraw zagranicznych w Bonn oraz możliwość przyjazdu w odpowiednim czasie kanclerza Brandta do Polski.

Dalsze ustalenia w procesie normalizacji wzajemnych stosunków podejmowane będą sukcesywnie w miarę osiągania odpowiednich porozumień, a także w miarę usuwania przez NRF tych elementów, które już dziś stanowią istotną przeszkodę na drodze prawidłowego kształtowania stosunków.

Na pierwsze miejsce w tej mierze wysuwają się niektóre akty prawne Niemieckiej Republiki Federalnej wychodzące z założenia istnienia Niemiec w granicach z 1937 r. Szczególnym przykładem rewizjonistycznego charakteru tych aktów jest ustawa o obywatelstwie niemieckim.

Innym problemem, sprzecznym z procesem normalizacji stosunków, jest działalność Radia 'Wolna Europa' na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej. Czynimy rząd NRF współodpowiedzialnym za działalność tej dywersyjnej rozgłośni skierowanej przeciwko Polsce. Utrzymywanie tej rozgłośni nie da się pogodzić z pojęciem normalizacji w stosunkach polsko-zachodnioniemieckich.

Całkowicie sprzeczna z literą i duchem układu jest także dotychczasowa działalność organizacji rewizjonistycznych tzw. ziomkostw, tym bardziej, że są one finansowane przez instytucje rządowe.

Sprawą ważną na dziś, a jeszcze bardziej na przyszłość, jest usunięcie z podręczników szkolnych NRF informacji wypaczających historię Polski i jej współczesne oblicze. Podręczniki te — w wielu przypadkach — pielęgnują nacjonalistyczne i rewizjonistyczne tradycje. Pozytywnym elementem jest fakt, że specjalnie powołane grupy ekspertów polskich i zachodnioniemieckich, działające pod patronatem narodowych komitetów UNESCO, rozpoczęły już odpowiednie prace.

Do wymienionych zadań przywiązujemy wielką wagę.

Uważamy i stwierdzaliśmy to wielokrotnie, że podstawą rozwoju stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Federalną powinna być wspólna praca gospodarcza. Nasze postulaty wysuwane wobec strony zachodnioniemieckiej są oparte na przyrzeczeniach zawartych w umowie gospodarczej z 1970 r.

Przywiązujemy również dużą wagę do współpracy naukowo-technicznej z NRF. Przewidujemy uregulowanie w formie traktatowej kwestii związanych z komunikacją lotniczą, morską, kolejową oraz żegluga śródlądową i morską.

Kolejnym ważnym problemem, który wymaga uregulowania, jest sprawa odškodowań, zwłaszcza z tytułu pracy przymusowej i uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Uważamy, że elementarne zadośćuczynienie zbrodniom i krzywdom popełnionym przez hitleryzm jest moralnym obowiązkiem Niemieckiej Republiki Federalnej.

Umiejętnego postępowania z naszej strony wymagać będzie współpraca kulturalna i rozwój kontaktów osobowych. W tej płaszczyźnie NRF przejawia duże zainteresowanie licząc, że uda jej się wytworzyć w naszym społeczeństwie 'nowy obraz' Niemiec Zachodnich i dokonać psychologicznych zmian w nastawieniu do NRF. Swoje próby NRF łączy z NATO-wską koncepcją 'swobodnej wymiany idei, osób i informacji', posiadającą charakter dywersji ideologicznej. Nakłada to na wszystkie kompetentne instytucje ważny obowiązek troskliwego doboru kontaktów i określania kierunków przyszłej współpracy kulturalnej z NRF".

Dnia 28 VI ogłoszono w Watykanie komunikat o utworzeniu przez papieża diecezji w Opolu, Gorzowie, Szczecinie-Kamieniu i Koszalinie-Kołobrzegu. Sprawa tzw. dawnych biskupstw wschodnioniemieckich znajdowała się już od dłuższego czasu na porządku dziennym polityki watykańskiej i była komentowana przez prasę zachodnioniemiecką. Decyzja Watykanu, przyjęta bez zastrzeżeń przez koła rządzące w NRF, wywołała — jak można się było spodziewać — falę protestów kół przesiedleńczych i rewizjonistycznych.

ZAKOŃCZENIE

W relacjonowanym wyżej okresie pierwszego półrocza 1972 r. zakończony został proces tworzenia formalnych podstaw normalizacji stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Federalną. Proces ten, zapoczątkowany polską inicjatywą podjęcia rozmów na temat układu określającego podstawy normalizacji stosunków, a zakończony wymianą dokumentów ratyfikacyjnych tego układu,

przebiegał nie tylko burzliwie, ale również odsłonił cały szereg istotnych zagadnień, które muszą być rozwiązane i wyjaśnione jednoznacznie w interesie przyszłego pokojowego współżycia i współpracy obu państw. Katalog tych zagadnień wysuniętych przez stronę polską, a sformułowany ogólnie przez premiera P. Jaroszewicza w przemówieniu z dnia 16 VI 1972 r. na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie, określa się potocznie jako wypełnienie ram układu żywą treścią.

Nikt nie spodziewał się, że normalizacja stosunków między Polską a NRF, będzie zadaniem łatwym. Sam przebieg rokowań na temat układu był przecież skomplikowany, a strony przystąpiły do nich z różnymi intencjami: NRF zakładała początkowo zawarcie układu wyłącznie — albo przede wszystkim — poświęconego wyrzeczeniu się siły w stosunkach wzajemnych, Polska stawiała na pierwszym miejscu sprawę uznania swych zachodnich granic, podporządkowując tej kwestii i z niej wywodząc deklarację o wyrzeczeniu się siły. Zawarty układ — wynegocjowany swobodnie i równoprawnie, bez zbytecznego pośpiechu i po wnikliwym przedyskutowaniu stanowisk obu stron — jest przejrzysty i jednoznaczny, zawiera uzgodnione przez strony określenie tego, co stanowi podstawę normalizacji stosunków między nimi — zgodnie z tytułem układu. Strona polska oświadczała kilkakrotnie, że tylko ten układ i on wyłącznie stanowi podstawę, na jakiej będzie opierała w przyszłości swą politykę wobec NRF. Wszelkie interpretacje układu winny być zgodne z duchem, literą i intencjami układu. Zaakcentowanie tego stanowiska było konieczne, ponieważ w NRF podejmować zaczęto próby interpretowania układu Polska-NRF biorąc za punkt wyjścia to, czego układ nie reguluje, jak również określone intencje strony zachodniemieckiej, które w układzie nie znajdują żadnego wyrazu.

Osiągnięcie stanu, w którym faza stworzenia przesłanek formalnoprawnych dla przyszłych stosunków między Polską a NRF może być uznana za zamkniętą stanowi niewątpliwie ważne osiągnięcie. Równocześnie otwiera się faza następna, w której chodzi o rozwinięcie normalnych stosunków między państwami (uregulowanie traktatowe licznych dziedzin kontaktów, wymiany i współdziałania) a także stosunków między społeczeństwami. Faza ta zapewne będzie znacznie bardziej długotrwała i trudniejsza. W tym względzie pouczającym jest okres walki o ratyfikację układu w NRF. Ujawnił on, że siły przeciwne normalizacji stosunków z Polską na zasadach określonych w układzie są jeszcze nader silne — zarówno w gremiach parlamentarnych, jak i w ogólnej strukturze politycznej NRF. Poważne są też jeszcze siły społeczne w NRF, na których opierają się siły nacjonalistyczno-konserwatywne, chociaż co do uznania powojennych realiów, w tym polskiej granicy zachodniej, nie są już one w większości. Dla Polski sytuacja ta stwarza konieczność ostrożnego posuwania naprzód procesu normalizacji, w miarę tego, jak dojrzewać do tego będą społeczne przesłanki w NRF. Biorąc pod uwagę ujawnione dotąd poglądy i intencje różnych sił politycznych w NRF, ich pogłębiającą się polaryzację obejmującą także szersze niż kiedykolwiek dotąd w historii tego państwa warstwy społeczeństwa, proces ten będzie skomplikowany i obfitujący w liczne spięcia. Pełna normalizacja stosunków Polska-NRF, odpowiadająca intencjom i postanowieniom układu z 7 XII 1970 r. jest zatem jeszcze sprawą przyszłości.

Opracowali: J. R., K. S.